

Koledzy żegnają zmarłego żołnierza.
„Uśmiech nie schodził z jego twarzy”

STRONA 10

Ksiądz Rafał mistrzem
Europy!

STRONA R3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota

powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

18 - 24 marca 2025 r. ■ nr 11 (15) ■ Cena **2,99 zł** (w tym VAT 5%)

Ks. Rafał
Przedziak był
wikariuszem
w parafii Jana
Chrzyciela
w Kłoczewie



Pociąg zmiążdżył volkswagena, kierująca zginęła na miejscu

Prokuratura zakończyła śledztwo

Do tragedii doszło w Grabowie
Szlacheckim. Zginęła 50-letnia
mieszkanka powiatu ryckiego.



STRONA R6

Usłyszeli huk. Pijany jazdę zakończył na przydrożnej kapliczce



STRONA R5

Tak skończył jazdę 40-letni mieszkaniec naszego powiatu

Ruch Ryki z historyczną prezentacją. Setki zawodników na zdjęciach



Ruch Ryki (rocznik 2006/2009)

STRONA 20/21

Dzień kobiet w Dęblinie, Kłoczewie i Ułężu



STRONA 6,18,19

Burmistrz Jarosław Żaczek: „Wygaszenie wysypiska w Rykach to jest nieszczęście”

Co dalej z planami budowy
sortowni śmieci?

STRONA 5

REKLAMA

chotek.

STUDIO
REKLAMY

STUDIO GRAFICZNE
DRUKARNIA
OKLEJANIE POJAZDÓW
REKLAMA ZEWNĘTRZNA
STRONY WWW



514 477 881

f @ t

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

Przekaż 1,5 procent podatku

Alicja Gudala urodziła się z przepukliną oponową i od początku swoich dni walczy o leprze jutro, ponieważ ta choroba odebrała jej sprawność.

Ala nie porusza się samodzielnie, jedynie krótkie dystanse



Przekaż 1,5 procent podatku dla Alicji

Wpisz numer KRS 0000387207,
a w rubryce cel szczegółowy:
2857 Alicja Gudala.

w ortezach, ma neurogeny pęcherz, jest cewnikowana. Przeszła już 6 skomplikowanych operacji w kraju i za granicą w Niemczech. Niestety czeka ją kolejna, bardzo kosztowna za granicą.

Podziel się życiem

Pod koniec marca, w Dęblinie odbędzie się akcja, w której będzie można pomóc potrzebującym. Znamy szczegóły!

W poniedziałek, 24 marca w Internacie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Dęblinie odbędzie się akcja krwiodawstwa. Krew będzie można oddać od godz. 9 do 13. To doskonała okazja, by podzielić się życiem i pomóc tym, którzy tego najbardziej potrzebują.

Każdy, kto jest pełnoletni, waży co najmniej 50 kg i cieszy się dobrym zdrowiem, może wziąć udział w akcji. Zgłoszenia przyjmowane będą w punkcie krwiodawstwa, gdzie należy zabrać ze sobą dokument tożsamości ze zdjęciem. Uczestnicy muszą spełniać określone warunki zdrowotne, takie jak brak objawów przeziębienia, brak przyjmowania leków (z wyjątkiem popularnych suplementów diety) oraz dobry stan ogólny organizmu.

Magdalena Kołcon

Magdalena Kołcon

Radosne powitanie wiosny w Rykach

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza na obchody Pierwszego Dnia Wiosny. To doskonała okazja, by wspólnie powitać wiosnę. Sprawdź szczegóły!

Centrum Kultury i Sportu w Rykach zaprasza na Pierwszy Dzień Wiosny, które odbędzie się w piątek, 21 marca o godz. 10 na Scenie Parkowej. To doskonała okazja, by wspólnie powitać wiosnę i pożegnać zimę.

W programie wydarzenia przewidziano liczne atrakcje,

które z pewnością przypadną do gustu zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Uczestnicy będą mogli podziwiać występy dziecięce. Dodatkowo zaplanowane są wiosenne warsztaty, które pozwolą na twórcze spędzenie czasu oraz zabawy ruchowe, które rozruszają

każdego. Całość wydarzenia uświetni wesoła muzyka.

Więcej informacji można uzyskać, kontaktując się z Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

Magdalena Kołcon

Magdalena Kołcon

Konkurs na Marzannę, ognisko

Przedstawiciele Miejskiego Domu Kultury w Dęblinie zapraszają na Powitanie Wiosny. Wydarzenie odbędzie się 21 marca w godz. 10:00 - 13:00 na parkingu przy MDK przy ul. 15 PP Wilków 32 B.

W programie warsztaty i animacje z udziałem: Towarzystwa Przyjaciół Dęblina, Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, Zespołu Lubelski Parków Kra-

jobrazowych, Muzeum Bajek, Baśni i Opowieści MuBaBaO, Grupy Poetyckiej Twórcze Dusze, ZHP Hufca Ryki oraz Agaty Karpińskiej - autorki książek dla dzieci.

W czasie wydarzenia odbędzie się konkurs na Marzannę ekologiczną w kolorowych skarpetkach. Ponadto przewidziane jest ognisko oraz zabawy przy muzyce.

mp

Złóż życzenia na łamach gazety

Urodziny, imieniny, a może inna ważna okazja?
Złóż życzenia bliskim na łamach gazety
Wspólnota powiatu ryckiego, a opublikujemy je za darmo!
Zapraszamy do kontaktu: 516 019 186
oraz ryki@24wspolnota.pl

R E K L A M A

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent osoby niepełnosprawnej, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Malarz budowlany, Ryki	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Nowodwór	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Moszczanka/MILKA MARKET	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Ownia	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Kłoczew/Piekarnia Warowny	1	6 500,00 zł	u
Pomocnik ciastkarza, Swaty/MARGO	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Dęblin/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dęblin	1	4 700,00 zł	u

u – umowa o pracę

A U T O P R O M O C J A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

**Frezowanie
Rozwiercanie kominów.
Wkłady kominowe
kwaso-żaroodporne.
Sprzedaż montaż.**



Tel 573 460 110, 732 632 000

Niebezpieczne znaleziska! Saperzy interweniowali trzy razy

Na terenie powiatu puławskiego w ostatnich dniach odkryto kilka niebezpiecznych przedmiotów pochodzących z czasów II wojny światowej. Na miejsce każdorazowo wzywano odpowiednie służby, które zabezpieczały teren i podejmowały działania mające na celu neutralizację zagrożenia.

W ciągu ostatnich dwóch dni na terenie powiatu puławskiego odnaleziono trzy niewybuchy pochodzące z okresu II wojny światowej. Znalazisk dokonano w Wojszynie, Zarzeczcu oraz Pachnowoli. Każde z miejsc zostało zabezpieczone przez policjantów, a następnie saperzy



To znaleźli na polach

z Jednostki Wojskowej w Dęblinie zajęli się neutralizacją niebezpiecznych przedmiotów.

Pierwszy niewybuch odkryto w Wojszynie, gdzie mężczyzna pracujący na polu natrafił na podejrzany przedmiot. Przybyły na miejsce policyjny pirotechnik potwierdził, że jest to granat móżdżierzowy z czasów II wojny światowej. Kilkadziesiąt minut później, w miejscowości Zarzeczce, kobieta spacerująca po lesie zauważyła kolejny obiekt.

Po jego sprawdzeniu okazało się, że to część granatu móżdżierzowego z tego samego okresu.

Następnego dnia rano dyżurny puławskiej policji otrzymał zgłoszenie z Pachnowoli, gdzie mężczyzna pracujący na polu znalazł kolejny niewybuch. W tym przypadku również potwierdzono, że to granat móżdżierzowy z czasów wojny.

We wszystkich trzech przypadkach policjanci natychmiast zabezpieczyli teren, aby zapew-

nić bezpieczeństwo mieszkańcom. Niewybuchy zostały następnie podjęte przez saperów z Jednostki Wojskowej w Dęblinie. Funkcjonariusze podkreślają, że osoby, które zgłosiły znaleziska, zachowały się wzorowo, nie podejmując prób przenoszenia czy rozbrajania niebezpiecznych przedmiotów.

Policja apeluje, aby w przypadku odnalezienia przedmiotów mogących być niewybuchami, nie dotykać ich, nie przemieszczać i jak najszybciej powiadomić służby, dzwoniąc pod numer alarmowy 112.

Magdalena Kołcon

Olesiejuk, Olesiejuk i Walaszek najlepsi!

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w Dęblinie odbyły się gminne eliminacje 47. edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.

Wydarzenie miało na celu popularyzację wśród dzieci i młodzieży wiedzy na temat ochrony przeciwpożarniczej, zasad postępowania w sytuacji zagrożenia oraz historii straży pożarnej.

Konkurs, który odbył się w minioną środę, został zorganizowany przez burmistrza Dębina Romana Dariusza Bytniewskiego oraz Ochotniczą Straż Pożarną Dęblin-Masów. Do rywalizacji przystąpili uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu miasta. Eliminacje przeprowadzono w trzech grupach wiekowych. Każdy z uczestników musiał zmierzyć się z testem jednokrotnego wyboru, składającym się z dziesięciu pytań. Na jego rozwiązanie przeznaczono dziesięć minut.

Burmistrz Dębina podziękował wszystkim uczestnikom za zaangażowanie oraz wysoką znajomość zasad bezpieczeństwa pożarniczego. Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy, natomiast wszyscy uczestnicy zostali wyróżnieni pamiątkowymi dyplomami za udział w konkursie.

WYNIKI KOŃCOWE

I grupa wiekowa (szkoły podstawowe, klasy I-IV):

1. Filip Olesiejuk (9 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 2 w Dęblinie
2. Katarzyna Biernat (8 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 4 w Dęblinie
3. Mikołaj Kobusiński (7 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 3 w Dęblinie

II grupa wiekowa (szkoły podstawowe, klasy V-VIII):

1. Jakub Olesiejuk (10 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 2 w Dęblinie
2. Kinga Rus (9 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 3 w Dęblinie
3. Rafał Nawrotek (8 pkt) – Szkoła Podstawowa nr 5 w Dęblinie

III grupa wiekowa (szkoły ponadpodstawowe):

1. Artur Walaszek (8 pkt) – Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie
2. Kacper Podolowski (7 pkt) – Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Dęblinie
3. Mateusz Rybak (6 pkt) – Zespół Szkół Ogólnokształcących w Dęblinie

Zwycięzcy eliminacji będą reprezentować miasto Dęblin na etapie powiatowym konkursu. Organizatorzy oraz nauczyciele podkreślili, że tego typu inicjatywy nie tylko poszerzają wiedzę uczniów, ale także kształtują świadomość w zakresie bezpieczeństwa i odpowiedzialności za innych.

mp

Nocna akcja strażaków w Sobieszynie

W nocy z 11 na 12 marca w miejscowości Sobieszyn doszło do poważnego pożaru budynku mieszkalnego. Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rykach o godzinie 1.34. Na miejsce natychmiast zadysponowano strażaków z PSP Ryki oraz jednostki OSP z Sobieszyna, Ułęża i Zosina, a także Policję.



Dzięki szybkiej i skutecznej interwencji udało się opanować sytuację i zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia

Pożar wybuchł w środku nocy, a płomienie szybko objęły część budynku. Strażacy zareagowali błyskawicznie, przystępując do

akcji gaśniczej. Dzięki szybkiej i skutecznej interwencji udało się opanować sytuację i zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu

się ognia. W wyniku podjętych działań strażakom udało się ograniczyć straty materialne.

Obecnie trwa dochodzenie

w celu ustalenia przyczyn pożaru, którym zajmuje się Policja.

Magdalena Kołcon

Najładniejsze palmy trafią na uroczystą procesję. Do dzieła

Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Kłoczewie zapraszają mieszkańców do udziału w Wielkanocnym Konkursie Plastycznym. Sprawdź szczegóły!

Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Kłoczewie zachęcają mieszkańców do udziału w Wielkanocnym Konkursie Plastycznym.

Zgłoszenia można składać w trzech kategoriach:
Kartka wielkanocna – format A5, technika dowolna.

Kategorie wiekowe obejmują przedszkola i klasy 0, klasy I-IV oraz klasy V-VIII.

Pisanka – wielkość zbliżona do jaj kurzych, gęsi lub strusich, technika wykonania dowolna. Kategorie wiekowe: przedszkola i klasy 0, klasy I-IV, klasy V-VIII, młodzież i osoby dorosłe.

Tradycyjna palma wielkanocna – wysokość 150 cm (części ozdobnej), wykonana z żywych i suszonych roślin, ozdobiona kwiatami z krepiny i bibuły oraz wstążkami. Kategorie: klasa, rodzina, sołectwa, Koła Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia z terenu Gminy Kłoczew.

Zasady uczestnictwa

Konkurs skierowany jest do uczniów przedszkoli, szkół podstawowych, osób dorosłych oraz organizacji z terenu gminy Kłoczew. Każdy uczestnik może zgłosić tylko jedną pracę w wybranej kategorii. Osoby wykonujące pracę grupową (palma tradycyjna) nie mogą brać udziału w pozostałych kategoriach. Wszystkie prace powinny być wykonane samodzielnie i opatrzone opisem zawierającym imię, nazwisko lub nazwę organizacji oraz kategorię wiekową.

Termin i sposób zgłaszania prac

Gotowe prace wraz z podpisanym oświadczeniem rodzica

lub opiekuna należy dostarczyć do siedziby Gminnego Ośrodka Kultury w Kłoczewie (ul. Klono-wa 2) do 9 kwietnia do godz. 16.

W każdej kategorii wiekowej przewidziano nagrody dla najlepszych uczestników.

Uroczysta procesja w Niedzielę Palmową

Osoby wykonujące tradycyjne palmy wielkanocne będą miały okazję zaprezentować swoje prace podczas uroczystej procesji i Mszy Świętej w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie, która odbędzie się 13 kwietnia o godzinie 10.

Magdalena Kołcon

DARBUD

SPRZEDAŻ
KOSTKI BRUKOWEJ

MOSZCZANKA 71

PROJEKT KOSTKI
BRUKOWEJ
GRATIS !
695 394 850

kostka brukowa

obrzeża

palisady

phyty tarasowe

stopnie

ogrodzenia

kruszywo

produkty przemysłowe

Polbruk

BRUK-BET

JADAR

galabeton

buszemix

facebook.com/
darbud.eu

darbud.eu

Sukces uczniów z ryckiego liceum! Julia na podium

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach wzięli udział w okręgowym etapie ogólnopolskiego konkursu. Rywalizacja była wyrównana, a uczestnicy mieli okazję zaprezentować swoje kompetencje. Zobacz, co tam się działo!

W sobotę, 8 marca odbył się okręgowy etap Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Diagnostyce Laboratoryjnej „LabTest”. Celem konkursu jest popularyzacja wiedzy z zakresu medycyny laboratoryjnej, rozwijanie zainteresowań uczniów oraz zachęcanie ich do samokształcenia. Uczestnicy mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności.

W tegorocznych zmaganiach



Fot. I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach

Byli najlepsi!

wzięli udział uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Rykach: Zuzanna Łubianka, Kalwin Wol-

szczak, Aleks Konopka, Julia Polak, Julia Stańczak oraz Jan Rusa. Rywalizacja była niezwykle wyrównana, a poziom uczestników

bardzo wysoki. Doskonałym wynikiem może pochwalić się Julia Polak, która zajęła drugie miejsce w konkursie.

Serdeczne gratulacje dla wszystkich uczestników za ich zaangażowanie i pasję do medycyny laboratoryjnej, a szczegól-

nie wyróżnienie dla Julii Polak za osiągnięty sukces.

Magdalena Kołcon

R E K L A M A



systemy osłonowe

HANAROL

hana SYSTEM

DOŁĄCZ DO NASZEGO ZESPOŁU!

Poszukujemy

PRACOWNIKÓW PRODUKCJI

- Tyrzyn k. Maciejowic (15 km od Dębłina)
- Praca dwuzmianowa
- Umowa o pracę po okresie próbnym

CV przysyłać należy na biuro@hanarol.pl

W razie dodatkowych pytań o pracę prosimy o kontakt: **609 609 507** oraz **786 875 617**



Sołtys z Nowodworu doceniona przez Wojewodę

We wtorek, 11 marca w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim odbyły się uroczyste obchody Dnia Sołtysa. W wydarzeniu uczestniczyli wojewoda lubelski Krzysztof Komorowski oraz wicewojewoda Wojciech Wołoch, którzy podkreślili ogromne znaczenie sołtysów w życiu społeczności lokalnych oraz ich rolę w kształtowaniu samorządności.

Podczas uroczystości wręczono nagrody, dyplomy oraz Medale 105-lecia Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego laureatom wojewódzkiego etapu VIII edycji ogólnopolskiego konkursu „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa”. Konkurs ten ma na celu promocję idei funduszu sołectkiego oraz wspieranie najciekawszych i najbardziej efektywnych inicjatyw lokalnych.

W gronie wyróżnionych znalazła się Urszula Stachnio, sołtys sołectwa Nowodwór w gminie Nowodwór. Pani Urszula Stachnio została uhonorowana za swoje zaangażowanie w rozwój swojej społeczności lokalnej, aktywną służbę na rzecz mieszkańców oraz dążenie do poprawy jakości życia w swoim sołectwie. Wyróżnienie to stanowi wyraz uznania dla jej codziennej pracy oraz poświęcenia na rzecz rozwoju obszarów wiejskich.

Magdalena Kołcon

RYK

Burmistrz Jarosław Żaczek: „Wygaszenie wysypiska w Rykach to jest nieszczeście”



Spotkanie trwało trzy godziny i było ożywioną dyskusją. Mieszkańcy zadawali pytania, burmistrz odpowiadał. Głos zabierali również radni



Inicjatorem spotkania był Komitet Protestacyjny, którego celem było przedstawienie obaw i postulatów przeciwko tej inwestycji przy ulicy Janiszewskiej 70 w Rykach

W poniedziałek, 10 marca w sali konferencyjnej Urzędu miejskiego w Rykach odbyło się spotkanie Komitetu Protestacyjnego Przeciwko Budowie Sortowni Śmieci w Rykach z burmistrzem Jarosławem Żaczkiem, radnymi i mieszkańcami. Obecny był również prezes PGKiM w Rykach Tomasz Pośpiech.

Inicjatorem spotkania był Komitet Protestacyjny, którego celem było przedstawienie obaw i postulatów przeciwko tej inwestycji przy ulicy Janiszewskiej 70.

- Jest to jeden z najważniejszych tematów ostatnich lat dla Ryk, który niesie ze sobą wiele zagrożeń: środowiskowych, komfortu życia, zdrowia, przyszłych inwestycji na naszym terenie, zagrożeń związanych z budownictwem mieszkaniowym - powiedział prowadzący wydarzenie członek komitetu Michał Kaczanowski.

Weronika Miłosz przedstawiła argumenty przeciwko budowie sortowni. W pierwszej kolejności wymieniła odległość planowanej inwestycji od zabudowań. Powołała się na raport przygotowany na zlecenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska w 2020 roku, w którym jest napisane „w odniesieniu do obiektów gospodarki komunalnej, obiektów gospodarki odpadami oraz oczyszczalni ścieków raportując

się, iż należy przyjąć minimalną odległość od zabudowań mieszkalnych 1500 metrów”.

Porównali ceny - to się nie opłaca?

Kolejnym punktem była ilość przetwarzanych odpadów.

- W początkowym etapie firma zamierza przerabiać od 60-do 80 ton. Zakładając minimalną wartość, to jest 20 razy więcej, niż sama nasza gmina przyjmuje. Co za tym idzie, stanimy się wysypiskiem śmieci dla całego województwa - mówiła.

W swoim wystąpieniu podniosła również argument wzmoczonego ruchu, jaki będzie w mieście, hałasu, niszczenia infrastruktury drogowej i zagrożeń środowiskowych.

- Inwestycja w sortownie nigdy nie da nam gwarancji niskich cen za śmieci - dodała Weronika Miłosz, podając ceny za odpady z kilku miejscowości, gdzie sortownie są i gdzie ich nie ma. - Wcale nie jest tak, że mieszkańcy mają tańsze śmieci w miastach, gdzie sortownie są - mówiła podkreślając, że podpisanie umowy z zagraniczną firmą spowoduje, że nie będzie kontroli nad spółką.

- Żadna reklama nie przekona nas do tego, żebyśmy nie mieli obaw - dodała.

Są oferty od innych firm

Do argumentów i pytań od mieszkańców odniósł się burmistrz.

Wiadomość, którą otrzymaliśmy od Firmy Ekolider na zapytanie dotyczące oferty złożonej gminie Ryki odnośnie rekultywacji wysypiska przy ulicy Janiszewskiej 70 w Rykach:

Oczywiście potwierdzamy fakt dostarczenia takiej propozycji do Urzędu Gminy w Rykach. Firma Ekolider razem z firmą KOM-EKO S.A. złożyło propozycję dotyczącą rekultywacji składowiska, jako konsorcjum firm mamy doświadczenie w tego typu realizacjach. Dotychczas nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi ze strony urzędu. Zgodnie z pismem, które zło-

żyliśmy, oferujemy bezpłatną rekultywację, która zakłada wprowadzenie naturalnych procesów oczyszczania gleby i wód gruntowych, nasadzenie roślinności, która będzie skutecznie oczyszczać teren oraz przywracać jego naturalną funkcję ekologiczną oraz kontrolę jakości powietrza i gleby po zakończeniu prac rekultywacyjnych.

Weronika Miłosz: Żadna reklama nie przekona nas do tego, żebyśmy nie mieli obaw

- Droga do podjęcia decyzji jest daleka. Ostateczną decyzję podejmiemy wtedy, kiedy będziemy pewni na sto procent i uzyskamy odpowiedzi na wszystkie wątpliwości i pytania, łącznie z tymi, o których państwo mówicie - podkreślił na wstępie i przypomniał historię kontaktu z firmą Sireco.

Obecna sytuacja w Rykach wywołała reakcję firm zajmujących się gospodarką odpadami z okolicy.

- Mam propozycję współpracy z firmą Ekolider z Garwolina, natomiast wpłynę również propozycja współpracy z Zakładem Usług Komunalnych w Puławach - poinformował wóldarz.

Odpisał również argument, że sortowania nie daje gwarancji niższych cen, mówiąc, że odbiór odpadów w Myśliborzu jest o 600-700 zł za tonę mniejszy niż w Puławach, gdzie obecnie gmina Ryki oddaje śmieci. Burmistrz powiedział, że nie wyklucza współpracy z innymi firmami.

- Propozycja Ekolidera polega na tym, żeby wygasić, zrehabilitować wysypisko - powiedział Żaczek, po czym rozległy się brawa. - Wygaszenie wysypiska

w Rykach to jest nieszczęście - dodał tłumacząc, że dzięki wysypisku gmina jest niezależna.

Dążą do zwiększenia rzędnych wysypiska

Głos zabrali również radni z Gminnego Porozumienia Samorządowego, przedstawiając swoje stanowisko, czyli sprzeciw co do tej inwestycji we wskazanym miejscu.

Burmistrz poinformował również, że zostało złożone pismo do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie o wyrażenie zgody na zwiększenie tonażu wysypiska, aby mogło przyjmować więcej śmieci.

- Wysypisko zostało wyczerpane, co do objętości. Zwróciłem się o decyzję, żeby jeszcze te rzędne podnieść i dążyć do wyczerpania niecki i rekultywacji - powiedział prezes PGKiM Tomasz Pośpiech, dodając, że czekają na odpowiedź.

Co dalej z planami budowy sortowni śmieci? Będziemy do tego tematu wracać.

Urszula Sadura

Zaufał pracownikowi banku, stracił majątek!

Ryccy policjanci apelują o zachowanie szczególnej ostrożności w związku z rosnącą liczbą oszustw metodą „na pracownika banku”.

Przekonał się o tym 32-letni mężczyzna z powiatu ryckiego, który stracił ponad 60 000 złotych. Wszystko zaczęło się od telefonu, w którym oszust poinformował go, że jego wniosek o kredyt został pozytywnie rozpatrzony. Gdy mężczyzna zaprzeczył, otrzymał kolejny

telefon, tym razem od osoby podającej się za pracownika banku, która zapewniała, że jego oszczędności są zagrożone.

W trakcie rozmowy oszust nakłonił mężczyznę do przelania pieniędzy na „bezpieczne konto” wskazane przez niego. Po długiej rozmowie telefonicznej, w której ofiara podawała kody do autoryzacji, przestępcy wyprowadzili jego oszczędności. Dopiero po rozmowie z przedstawicielem ryckiej komendy policji, mężczyzna dowiedział się, że padł ofiarą oszustów.

Magdalena Kołcon

Wielkopostna jałmużna i wsparcie dla potrzebujących

Wielki Post w Kościele to czas szczególnej modlitwy, pokuty oraz solidarności z potrzebującymi. Zobacz, co planuje parafia Najświętszego Zbawiciela w Rykach na najbliższe tygodnie.

W parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach, na ten okres, została ustawiona specjalna skrzynka na jałmużnę wielkopostną. Zgromadzone w niej fundusze będą przeznaczone na zakup żywności, z której zostaną przygotowane paczki dla ubogich, niosąc pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

W trakcie nabożeństwa Drogi Krzyżowej wierni mają także okazję złożyć ofiary, które zоста-

ną przeznaczone na kwiaty do Grobu Pańskiego. Jest to piękna tradycja, która wprowadza w atmosferę nadchodzących Świąt Wielkanocnych, kiedy Grób Pański zostaje szczególnie udekorowany, by oddać hołd Męce i Śmierci Chrystusa.

Natomiast taca z niedzieli, 8 marca, zostanie przekazana do Kurii Diecezjalnej, gdzie posłuży celom inwestycyjnym na szczeblu diecezjalnym.

Za tydzień, podczas Mszy Świętej, odbędzie się także zbiórka do puszek na misje. Jest to okazja, by pomóc wspólnotom katolickim za granicą, które prowadzą działalność ewangelizacyjną, edukacyjną oraz charytatywną w krajach misyjnych.

Magdalena Kołcon

REKLAMA



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca
- pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

Dzień Kobiet w Dęblinie

W Miejskim Domu Kultury w Dęblinie odbył się Miejski Dzień Kobiet. Impreza była artystycznym prezentem dla wszystkich Pań, które tego wieczoru przybyły na wspólne świętowanie Dnia Kobiet.

Były życzenia, kwiaty, występy muzyczne i inne atrakcje. W imieniu burmistrza Dębina życzenia dla kobiet przekazał jego zastępca Krzysztof Uznański, a następnie wraz z przewodniczącą Rady Miasta Tomaszem Mikuskim wręczył wszystkim obecny paniom kwiaty.

Na scenie zaprezentowały się różne pokolenia kobiet: młode wokalistki z MDK-u przygotowane przez instruktora Ewę Rzęsę oraz zespół wokalny seniorów Jesienna Róża. Występy zostały nagrodzone gromkimi brawami,

a publiczność doskonale się bawiła, śpiewając razem z zespołem ulubione piosenki.

Głównym punktem programu był koncert Tomasza Mikuska - dęblińskiego wokalisty i samorządowca. Repertuar koncertu był dobrany specjalnie na tę okazję i raz wzruszał, raz rozbawiał widownię. Był to bardzo miły akcent i niespodzianka ze strony Tomasza - reprezentanta męskiej części społeczeństwa Dębina.

Muzycznym koncertom towarzyszył też wernisaż wystawy zbiorowej „Kobieta, Przestrzeń, Sztuka”, podczas którego nagrodzono upominkami przybyłe autorki prac plastycznych. Na zakończenie miłego wieczoru, wszyscy uczestnicy rozkoszowali się smakiem słodkich babeczek przygotowanych przez KGM „Nadwiślańskie Babeczki” z Dębina.

mp



Przed zgromadzonymi wystąpił zespół wokalny seniorów Jesienna Róża



Głównym punktem programu był koncert Tomasza Mikuska - dęblińskiego wokalisty i samorządowca



W imieniu burmistrza Dębina życzenia dla kobiet przekazał jego zastępca Krzysztof Uznański, a następnie wraz z przewodniczącą Rady Miasta Tomaszem Mikuskim wręczył wszystkim obecny paniom kwiaty

ODESZLI



8 marca zmarł

Włodzimierz Ludowich

z parafii w Dęblinie
przeżył 85 lat

3 marca zmarła

Stanisława Zajac

z parafii w Dęblinie
przeżyła 88 lat

14 marca zmarła

Barbara Czesława Nowakowska

z Sobieszyna
przeżyła 84 lata

13 marca zmarła

Janina Fotyga

z Sobieszyna
przeżyła 91 lat

11 marca zmarła

Jadwiga Jeżo

z Ryk
przeżyła 76 lat

10 marca zmarła

Zofia Zatyka

z Gęsiej Wólki
przeżyła 83 lata

8 marca zmarła

Janina Genowefa Konopka

z Leopoldowa
przeżyła 82 lata

7 marca zmarła

Marianna Dębek

z Ryk
przeżyła 70 lat

7 marca zmarł

Jan Franciszek Skwarek

z Ryk
przeżył 83 lata

7 marca zmarła

Jadwiga Agnieszka Kępka

z Ryk
przeżyła 72 lata

5 marca zmarła

Zofia Chołody

z parafii w Dęblinie
przeżyła 70 lat

3 marca zmarła

Wiesława Kowalczyk

z parafii w Dęblinie
przeżyła 91 lat

4 marca zmarła

Adela Kawka

z parafii w Dęblinie
przeżyła 99 lat

Złóż kondolencje

Chcecie Państwo poinformować mieszkańców powiatu o uroczystościach pogrzebowych kogoś ze swoich bliskich?

A może czujecie potrzebę złożenia wyrazów współczucia rodzinie zmarłego znajomego?

W tych sytuacjach, jak i przy publikacji podziękowań za udział w pogrzebie, pomoże gazeta Wspólnota powiatu ryckiego. Treść ww. ogłoszeń opublikujemy na łamach gazety na stronach z nekrologami.

Jeśli zaistnieje kiedyś potrzeba takich publikacji, prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem: **516 019 186**

Kapitan Józef Zaręba uhonorowany szablą officerską



Inicjatorem spotkania był Zarząd Główny Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Warszawie



Wydarzenie uświetnił Chór Dziecięcy „Żołnierze Września 1939 Garnizonu Dęblin”, który zaprezentował piosenki patriotyczne

W Restauracji „Sulbin”, 9 marca kapitan Józef Zaręba odebrał szablę officerską z okazji setnej rocznicy urodzin.

Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu. Następnie prowadzący Tadeusz Kucharski przywitał zaproszonych gości i przybliżył życiorys Jubilata. Po tym zaprosił prezesa Zarządu Głównego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Warszawie - Czesława Lewandowskiego w asyście sekretarza generalnej zarządu - Elżbiety Sadyńskiej, do wręczenia szabli officerskiej z okazji setnej rocznicy urodzin.

- Tak się składa, że Twój rocznik i najbliższe roczniki, to roczniki powiedziałbym desperatów. Nie znaliście młodości, dzieciństwa, nie bawiliście się na podwórku, ale musieliście podjąć



Szabla officerska to nie tylko symbol władzy i honoru, ale także nieodłączny element tradycji wojskowej. Od wieków służyła jako broń biała używana przez oficerów w czasie walki, ale także jako element galowego stroju

zdecydowaną walkę o przetrwanie, o honor, o tożsamość - powiedział prezes. Uhonorowany otrzymał również kwiaty, gratulacje i życzenia. Odśpiewano również gromkie „200 lat”. W uroczystości udział wzięła

delegacja Zarządu Okręgu Lubelskiego Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Lublinie w osobach: prezesa zarządu okręgu - generała Jana Faleckiego, kapitana Sławomira Szalasta

i Krystyny Gajos. Obecni byli członkowie rodziny oraz Chór Dziecięcy „Żołnierze Września 1939 Garnizonu Dęblin”, który swoim występem uświetnił uroczystość.

Urszula Sadura



Józef Zaręba 12 stycznia 2025 roku obchodził swoje setne urodziny. Urodził się w Kazimierzynie (gm. Ryki) w rodzinie chłopskiej Stanisława i Karoliny z domu Kardas.

W rodzinie było jedenaścioro dzieci - ośmiu chłopców i trzy dziewczynki. Patriotyczne wychowanie, jakie otrzymali w domu rodzinnym, przypadło na czas wojny polsko-bolszewickiej i drugiej wojny światowej. Najstarszy z nich, Kazimierz ranny w wojnie polsko-bolszewickiej zmarł w szpitalu polowym w 1921 roku. Pozostali bracia, którzy w 1939 roku poszli na front, szczęśliwie powrócili do domu.

Czterech z nich: Władysław, Henryk, Bolesław i Józef aktywnie włączyli się w działalność Batalionów Chłopskich obwodu Garwolińskiego tworząc podobwód Ryki obejmujący swym zasięgiem obecny teren powiatu ryckiego. Niestety wojna nie szczydziła rodziny Zarębów. 3 marca 1944 roku z Majdanka przyszło zawiadomienie, że Władysław zmarł na atak serca. Wcześniej aresztowany przez Granatową Policję, więziony na Zamku Lubelskim. 30 października 1944 roku w lesie Niwieńskim otoczony przez UB ginie Henryk, rozrywając się granatem. Bolesław skazany na więzienie ucieka z transportu kolejowego do więzienia w Rawiczu, wraca w rodzinne strony i ukrywa się u kolegów z Batalionów Chłopskich.

W listopadzie 1944 roku Józef zostaje aresztowany i wywieziony do obozu nr 270 w Borowiczach, a później w Świerdłowsku, gdzie przebywa w skrajnie trudnych warunkach. Po trzech latach wychudzony wraca do domu

Na podwójnym gazie wylądował na betonowym przepuście

POWIAT OPOLSKI: Kierowca Dacii uderzył w betonowy przepust. Jechał na podwójnym gazie, miał też przy sobie narkotyki. Został zatrzymany.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 8 marca po godzinie 4 rano. Świadek zadzwonił, informując policjantów o samochodzie, który w miejscowości Granice (gmina Chodel) uderzył w betonowy przepust na budowanej drodze.

- Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce, od zgłaszającego dowiedzieli się, że mężczyzna usłyszał głośny



Za kierownicą Dacii siedział 29-letni mieszkaniec gminy Urzędów. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu

huk i zauważył samochód Dacia, który wjechał w betonowy przepust, a przy nim stojącego mężczyznę - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Jak ustalili funkcjonariusze, za kierownicą Dacii siedział 29-letni mieszkaniec

gminy Urzędów. Mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Nic poważnego mu się nie stało.

Na tym jednak nie koniec, bo przy 29-latku policjanci znaleźli też woreczek foliowy, a w nim kilka gramów amfetaminy.

- Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. W poniedziałek, 10 marca - usłyszał dwa zarzuty kierowania pojazdem, znajdując się w stanie nietrzeźwości i posiadania środków odurzających, do których się przyznał. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Kreatywny złodziej, czyli jak z lasu pod Puławami „wyparowało” drewno

Strażnicy leśni zachodzili w głowę, jak ktoś zdołał wywieźć z lasu dwumetrowe klocki, nie pozostawiając żadnego śladu. Zagadkę rozwiązyali, znajdując nieopodal... rower przystosowany do transportu drewna. Teraz sprawca kradzieży będzie tłumaczył się przed sądem.

Wszystko działo się kilka dni temu na terenie Nadleśnictwa Puławy. Miejscowi strażnicy leśni dostali zgłoszenie o kradzieży drewna. Gdy udali się we wskazane miejsce, zastali pnie ściętych drzew. Ktoś ścinał drzewa, następnie poobcinał gałęzie i podzielił na mniejsze klocki. Po trocinach ustalili, że musiały one mieć po ok. dwa metry długości. Pracownicy leśni przyglądali się uważnie śladom i zachodzili w głowę, w jaki sposób ktoś wywiózł przygotowane w ten sposób drewno z lasu, skoro wokół nie było żadnych śladów pojazdów mechanicznych. Wkrótce niedaleko znaleźli... rower. Ale nie byle jaki.

- Rower był pozbawiony pedałów i łańcucha, a zamiast siodełka miał przyspawany uchwyt w kształcie litery U. Sprawca był kreatywny i przygotował się do tego - opowiada Michał Gazda, komendant Posterunku Straży Leśnej w Nadleśnictwie Puławy.

Usprawniony w taki sposób jednośląd nie zaczepiał pedałów o rośliny, nic nie wpłatywało



Niedaleko miejsca, gdzie wycięto drzewa, strażnicy znaleźli ten oto rower przygotowany do przewożenia klocków. Jednośląd został pozbawiony pedałów i łańcucha, czyli elementów, w które coś mogłoby się zaplątać, a zamiast siodełka ma przyspawany uchwyt w kształcie litery U. Strażnicy na zdjęciu prezentują, w jaki sposób sprawca kradzieży wywoził drewno z lasu, nie pozostawiając śladu

się w łańcuch, a jednocześnie konstrukcja pozwalała przewozić jednej osobie znaczne ładunki. Prowadząc czynności w okolicy, strażnicy dotarli do zabudowań, gdzie natknęli się na resztki drewna i sprawcę. Ze względu na charakter sprawy nie chcą ujawniać szczegółów, ale, jak podkreślają, to był długotrwały proceder. Ze względu na wartość skradzionego drewna skierowali sprawę do sądu. Sprawca będzie odpowiadał z art. 120 kodeksu wykroczeń - Wyrąb drzewa w lesie w celu przywłaszczenia albo kradzież lub przywłaszczenie drzewa z lasu. Grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny, a także zapłata nawiązki w wysokości podwójnej wartości wyrąbanego, ukradzionego lub przywłaszczonego drzewa, a ponadto, jeżeli ukradzione lub przywłaszczone drzewo nie zostało odebrane, orzeka

się obowiązek zapłaty jego równowartości.

Jak przyznają leśnicy, kradzieże drewna zdarzają się przez cały rok, a ich nasilenie jest właśnie w okresie zimowym. - Na szczęście w dobie monitoringu i nowoczesnych technologii, z których korzystamy, łatwiej jest wykryć sprawcę - mówi Komendant Michał Gazda.

Marta Pietroni

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter mebli, Lublin/Emi Plus	1	6 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	6 000,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/ SETIKO	1	6 600,00 zł	u
Pracownik hali, Lublin/LUBLINDIS	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Lublin/ MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Lublin/MKSTONE	1	4 666,00 zł	u
Dostawca potraw, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Realizator filmu wideo (wideofilmowiec), Lublin		55 992,00 zł	d
Grafik Designer, Lublin		80 640,00 zł	d
Sprzedawca, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Specjalista (branża budowlana lub elektryczna), Lublin/RZI	1	4 840,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	5 010,00 zł	u
Styliska paznokci, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Barista, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz, Lublin/MEGA-REM	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin/KUL	1	6 800,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Lublin/HYDROMONT	1	4 666,00 zł	u
Biomasażysta, Lublin	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie; d - umowa o dzieło			

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Bogucin/ ELEKTRO – DOR		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO-DOR		9 000,00 zł	z
Specjalista do spraw marketingu i handlu, Wólka	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Mechanik, instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/ORAVA VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/ORAVA VIA	1	6 500,00 zł	u
Opiekun osoby starszej/opiekun medyczny, Jastków	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Pracownik ogrodnicy, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Nasutów/Bronisz	1	4 666,00 zł	u
Instruktor nauki jazdy kat. B, Piotrowice/ZSTR		35 zł/godz.	z
Monter ogrodzeń, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Pomocnik spawacza, Krężnica Jara/SPAVALNIA		45 zł/godz.	z
Kierowca C+E, Wola Niemiecka/Widyński	1	6 000,00 zł	u
Monter urządzeń energetyki odnawialnej, Podzamcze	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy składaniu rolet, Piotrowice	1	4 666,00 zł	u
Pokojuowa, Jabłonna Majątek	1	4 666,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat. B/Jakubowice Konińskie/POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Operator walca drogowego, Stoczek Kol./ Wronka		33 zł/godz.	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/ MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Zaprosił ją tylko na kawę, ale „nadużyła” gościnności

POWIAT OPOLSKI: A miała tylko wstąpić na kawę... Kobieta ma teraz poważne kłopoty.

10 marca do policjantów z Poniatowej zgłosił się mężczyzna, który stracił portfel razem z dowodem osobistym, kartą bankomatową i gotówką - ponad 2 tys.zł. Po tym, jak zaprosił znajomą na kawę.

- Mężczyzna przekazał, że sam zaprosił kobietę na kawę do swojego mieszkania. Po jej wyjściu okazało się, że nie ma portfela. Później kobieta, co prawda, sama go oddała, jednak w portfelu nie było już pieniędzy. Ponadto kobieta posłużyła się jego

kartą bankomatową i dokonała kilku wypłat pieniędzy na łączną kwotę ponad 3 000 złotych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci szybko ustalili miejsce, w którym przebywa kobieta, po czym zatrzymali 36-letnią mieszkankę Poniatowej. Udało im się też odzyskać skradzione pieniądze, kobieta miała je przy sobie. 36-latką usłyszała zarzuty: kradzież portfela i kradzież z włamaniem na konto bankowe przy użyciu skradzionej karty i poprzez złamanie kodu PIN.

Grozi jej kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Wilk podszedł pod domy. Jest się czego bać?

POWIAT OPOLSKI:

Po 20 latach do naszych lasów wracają wilki. Chociaż są to zwierzęta stroniące od ludzi, zdarza się, że podchodzą pod posesję. Uważajcie na siebie, swoich bliskich i zwierzęta, ale nie ma większych powodów do obaw.



Jak przekazują mieszkańcy, wilk widziany był w piątek, 7 marca około godziny 6.30 w Trzcińcu (gmina Łaziska)

Wilk zwiedzał Trzciniec

Kilkanaście dni temu Trzcińcu (gmina Łaziska) widziany był wilk. W związku z tym Urząd Gminy w Łaziskach zaapelował do mieszkańców terenów, które przylegają do lasów, o zachowanie szczególnej ostrożności.

Największą uwagę zwrócić trzeba na bezpieczeństwo dzieci i osób starszych, ale należy też odpowiednio zabezpieczyć zwierzęta domowe i hodowlane.

- Wilki najczęściej stronią od ludzi, lecz jeśli pojawiają się w pobliżu domostw, to w nocy mogą zachować się niebezpiecznie. Apelujemy nie tylko o ostrożność, ale i o zamykanie posesji i zabezpieczenie odpadów komunalnych tak, aby nie stały się one pożywieniem dla dzikiej zwierzyny - przekazują urzędnicy z Łazisk.

Powinniśmy zachować spokój

O wilkach opowiedzieli nam członkowie Koła Łowieckiego „Bekas” w Opolu Lubelskim. Ich obwód łowiecki obejmuje gminy Opole Lubelskie, Łaziska, Wilków, Karczmiska i część gm. Józefów nad Wisłą.

Jak mówią, w okolicy gminy Łaziska znajduje się osiem wilków, druga wataha jest na terenie Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego. Ale, co ciekawe, wataha może przemieszczać się na obszarze 60 km², więc nasze lasy mogą odwiedzać wilki z innych rejonów.

- Nie zauważyliśmy, żeby one na terenie naszego obwodu szczeniły się. Był taki przypadek 20 lat temu, jak wilki były na tym terenie - wyjaśnia Jacek Jasik, łowczy. - One zaczynają dopiero „badać teren” i się pokazują od czasu do czasu - dodaje

Wadera oszczeniła się jakiś czas temu poza obwodem łowieckim Koła „Bekas” - w miejscowości Świdry, wyprowadziła trzy szczenięta, ale odchowały się dwa. Było to pod przepustem drogowym na wjeździe w leśną drogę.

- Tam była obserwowana, ale ludzie za bardzo się kręcili i ona te szczeniaki w pysku wyniosła - mówi łowczy.

I, jak dalej wyjaśnia pan Jacek, wilki w tej chwili nie stwarzają zagrożenia dla lu-

dzi, ale dla zwierzyny już tak. Chodzi głównie o wałęsające się i wolno puszczane psy i koty.

- Na razie nie ma się czego bać, trzeba podchodzić do wilków ze spokojem. Wilk to płochliwe zwierzę. Jeżeli spotkamy go na swojej drodze, odsuńmy się, a on też zejdzie z drogi. Chociaż nie do końca można im ufać, to należy zachować spokój, bo nie powinny zaatakować. W razie czego można próbować zwierzę odgonić, ale nie wiemy do końca, jak ono zareaguje - mówi Jacek Jasik.

Nie było ich 20 lat

Zdążyliśmy już odzwyczaić się od obecności w naszych lasach wilków, bo nie było o nich słyhać mniej więcej od 20 lat. Teraz wracają, badają tereny. Jest ich coraz więcej. Do niedawna były objęte ścisłą ochroną, ale w marcu br. przestała ona obowiązywać. Obecny status ochrony wilka po zmianie z chronionego na „częściowo chroniony” oznacza, że nie wymaga on czynnej ochrony i można zarządzać jego populacją.



Członkowie Koła Łowieckiego „Bekas” w Opolu Lubelskim: Radosław Ceglarski, Bartosz Maciąg, Jarosław Nowak, Jacek Jasik, Zbigniew Wójtowicz, Małgorzata Przychodzeń-Szczypa

A zdaniem łowczych jest to potrzebne, bo jeżeli nie będzie poziomu regulacji i utrzymania wilka w ryzach, to będzie stał się problematyczny.

Na terenie Polski coraz więcej zwierząt gospodarskich jest atakowanych przez wilki. Są to np. owce, krowy, daniela, nie mówiąc o psach czy kotach. W obwodzie opolskiego Koła w ubiegłym roku wilki zamęczyły m.in. dwa daniela.

- Ukraina poluje, Białoruś poluje, Litwa poluje, Łotwa poluje, Niemcy - jak się pokazał wilk - zastrzelili od razu. My nie jesteśmy za strzelaniem do wilków, ale za utrzymaniem w ryzach ich populacji. Wilk jest potrzebny - podkreśla Jacek Jasik.

Co zrobić podczas spotkania z wilkiem?

Jeżeli widzimy wilka, ale on nas nie zauważył, powinniśmy powoli i ostrożnie oddalić się od zwierzęcia. Dopiero gdy będziemy pewni, że wilk jest daleko i nas nie widzi, możemy przyspieszyć krok.

A jeśli zwierzę nas zauważy, podchodzi do nas i warczy, trzeba podjąć próbę odstraszenia go. W tej sytuacji należy unieść ręce do góry, machać nimi energicznie i wydawać głośne okrzyki.

Z natury wilki są płochliwe i raczej unikają kontaktu z ludźmi. Zdarza się jednak, że zbliżają się do ludzkich

siedzib, co jest przejawem ich naturalnego instynktu - albo szukają pokarmu, albo kieruje nimi zwykła ciekawość.

Ale ostrożności nigdy za wiele. Zachowanie dzikich zwierząt bywa trudne do przewidzenia, zwłaszcza jeżeli są prowokowane, chore albo zranione.

- Mieszkańcy są trochę zaniepokojeni. Jeżdżą na przykład po drzewo do lasu i obawiają się spotkania wilka. Ten widziany w Trzcińcu poszedł w stronę Wrzelowa i Zagłoby - mówi Krzysztof Kurek, radny Rady Gminy w Łaziskach.

Agnieszka Gołębiowska

Brawurową jazdą chwalił się internecie. Młody kierowca BMW z Opola Lub. miał zakaz prowadzenia aut

Lublin: Policjanci zatrzymali 21-latkę, który kierował samochodem pomimo prawomocnego zakazu. Brawurową jazdą chwalił się w internecie. Młody mężczyzna jest osobą wielokrotnie notowaną.

- W styczniu na portalach społecznościowych pojawiło się kilka nagrań z brawurowej jazdy BMW. Kierowca wielokrotnie dopuszczał się licznych wykro-



Grozi mu do 5 lat więzienia, kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna

czeń drogowych, stwarzając realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu. Mężczyzna chwalił się tym w internecie. W związku z licznymi doniesieniami medialnymi sprawą zajęli się policjanci z Wydziału Przepływów i Wykroczeń w Ruchu Drogowym KMP w Lublinie - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Policjanci zabezpieczyli pojawiające się w sieci pliki wideo. Ponadto przejrzyli wiele godzin nagrań z kamer monitoringu miejskiego i ka-

mer prywatnych. Wszystko po to, aby potwierdzić tożsamość kierującego. Dzięki podjętym czynnościom funkcjonariusze ustalili wizerunek kierowcy oraz pełne dane.

Jak się okazało, 21-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego kierował różnymi autami po ulicach Lublina, mając prawomocny zakaz prowadzenia pojazdów.

Mężczyzna został zatrzymany w Opolu Lubelskim, gdy stał się na dozór w innej sprawie. Policjanci w środę (12 marca) dopro-

wadzili go do prokuratury w Lublinie. Tam usłyszał trzy zarzuty kierowania pojazdem pomimo prawomocnego zakazu. 21-latek nie przyznał się do popełnienia przestępstwa. Decyzją prokuratora trafił pod dozór policji.

Dodatkowo będzie odpowiadał za szereg wykroczeń w ruchu drogowym, jakie zarejestrowały kamery.

Grozi mu do 5 lat więzienia, kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

Joanna Niecko

Wypadek żołnierza. Z twarzy Mariusza uśmiech nigdy nie schodził

32-latek kierujący Volkswagenem z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Jego życia nie udało się uratować.

Do wypadku w Żyrzynie doszło w sobotę (8 marca). Śp. Mariusz pochodził z Żerdzi. Nie tak dawno wziął ślub ze swoją kobietą życia. Zamieszkali w Osinach.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów puławskiej drogówki wynika, że kierujący Volkswagenem mężczyzna z nieustalonych jak dotąd przyczyn zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Interweniowali również strażacy. Pomimo reanimacji prowadzonej na miejscu przez ratowników medycznych życia kierującego pojazdem 32-latka nie udało się uratować - informuje nadkomisarz Anna Ka-



Kolega śp. Mariusza: To ułożony chłopak. Ambitny. Wiedział, jaki ma plan na życie

mola z KWP w Lublinie.

Na miejscu policjanci z puławskiej drogówki prowadzili oględziny pod nadzorem prokuratora. Przyczyny wypadku wyjaśni prowadzone śledztwo. Tragicznie zmarły kierowca to żołnierz, który odbywał szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego imienia mjr. pil. Eugeniusza Horbaczewskiego w Dęblinie.

- Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 8 marca

w godzinach porannych doszło do wypadku samochodowego, w którym zginął żołnierz Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej odbywający szkolenie w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego - poinformowała 41. Baza Lotnictwa Szkolnego na Facebooku. Dowódca bazy złożył także kondolencje żonie oraz najbliższym żołnierza.

W śmierć 32-latka nie może uwierzyć jego kolega. - W prze-

szłości pracowaliśmy razem. Był bardzo sympatycznym człowiekiem. Uśmiech nie schodził z jego twarzy. Był bardzo pozytywnie nastawiony do życia. Jego nagła strata to był szok dla wszystkich - mówi Jakub.

Kolega śp. Mariusza dodaje, że jeszcze nie tak dawno przeglądał zdjęcia na jego profilu w mediach społecznościowych. - Cieszy się, że ożenił się. Na świat przyszło dziecko. Możemy tylko współczuć, bo bodajże dwuletnia pociecha straciła tatę, a żona męża - dodaje.

Kolejny z kolegów nie może uwierzyć w śmierć Mariusza. - To ułożony chłopak. Ambitny. Wiedział, jaki ma plan na życie. Pracowaliśmy razem. Widzieliśmy się codziennie. Nie było z nim żadnych problemów. Gdy dowiedziałem się o tym potwornym wypadku, nie mogłem uwierzyć, że stało się coś takiego - mówi Paweł.

mp

Próbował okraść sklep. Był pijany

POWIAT OPOLSKI:

Mowa o jednym z mieszkańców z gminy Józefów nad Wisłą, który w opolskim dyskoncie wybrał produkty za prawie tysiąc złotych i wcale nie zamierzał za nie płacić. Przyłapał go pracownik ochrony.

W środę, 12 marca wieczorem w jednym ze sklepów na terenie Opola Lubelskiego pracownik ochrony ujął mężczyznę, który chciał wyjść ze sklepu, nie płacąc za swoje zakupy. A trochę tego było...- Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 25-letni mężczyzna z torbą pełną produktów spożywczo - przemysłowych oraz kosmetycznych był już za linią kasy.

Mężczyzna nie miał przy sobie paragonu, gdyż nie zapłacił za swoje zakupy, które zostały oszacowane na kwotę prawie 1000 złotych - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci wyczuli od mężczyzny zapach alkoholu, również jego zachowanie wskazywało na to, że nie jest trzeźwy. Jak się szybko okazało, wydmuchał 1,5 promila.

- Pijany 25-latek trafił do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu przyznał się do kradzieży w sklepie. Wkrótce mężczyzna stanie przed sądem i odpowie za kradzież produktów ze sklepu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadł z drogi i uderzył w drzewo

POWIAT OPOLSKI:

Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia, do którego doszło w czwartek, 13 marca w Słotwinach (gmina Karczmiska, powiat opolski). Kierowca stracił na zakręcie panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Jak ustalili policjanci z Opola Lubelskiego, w czwartek po południu w miejscowości Słotwiny 58-latek jadący Fordem nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków, na łuku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi, po czym uderzył w przydrożne drzewo. - Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał poszkodowaną 56-letnią pasażerkę pojazdu do szpitala w Lublinie. Na szczęście jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierujący fordem 58-letni mężczyzna był trzeźwy - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł



Policjanci z Opola Lubelskiego wyjaśniają okoliczności zdarzenia

z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

58-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny ze zdarzenia wyszedł cało.

Pamiętajcie o zasadach bezpieczeństwa!

- Przy tak zmiennych warunkach pogodowych spowodowanych opadami deszczu koła pojazdów szybko tracą przy-

czepność. Z tego też względu jazda z dużą prędkością czy też wykonywanie wszelkich manewrów na drodze - wyprzedzanie, wymijanie, wchodzenie w zakręt może skończyć się tragicznie. Starajmy się przewidywać zagrożenia na drodze - przestrzega komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Dzień Sołtysa w TVP 3 Lublin

Dzień Sołtysa obchodzony jest 11 marca, sołtyski z powiatu parczewskiego wystąpili w programie Miłego Południa. Spotkanie było okazją do pokazania blasków i cieni tej funkcji, ale też do podziękowań dla liderów lokalnej społeczności.

Sołtysi i Sołtyski to lokalni liderzy działający na wsiach. Na terenie naszego kraju funkcję tą sprawuje 40447 osób, niestety tylko 40 proc. stanowią kobiety. Sołtysami zostają ludzie o dużej dozie zaufania społecznego. O funkcji sołtysa, blaskach i cieniach tej społecznej funkcji panie sołtyski opowiedziały w porogramie Miłego Południa TVP 3 Lublin.

Elżbieta Mazurek, sołtys miejscowości Brudno, gmina Parczew, funkcję sołtysa pełni już czwartą kadencję.

- Presja kamery i czasu robi swoje, ale samo zaproszenie do telewizji traktuję jako ogromne wyróżnienie - mówi pani sołtys. - Zawsze mogę liczyć na wsparcie mieszkańców. Życzenia z okazji Dnia Sołtysa sprawiają, że rzeczy-



Gośćmi Marty Gogłózy i Adama Kościńczuka w programie Miłego Południa TVP 3 Lublin były Elżbieta Mazurek, sołtys miejscowości Brudno, gmina Parczew i Justyna Golonka, sołtys Kostr i przewodnicząca Rady Gminy Milanów

wście ten dzień staje się wyjątkowy.

Sołtysi idą z duchem czasu. Wiele spraw załatwia się na zebraniach wiejskich. Jednak dobrym nośnikiem informacji i komunikacji staje się internet.

- Do programu zaprosił mnie Adam Kościńczuk, co było bardzo miłym zaskoczeniem - mówi Justyna Golonka, sołtys Kostr. - Cieszę się, że nasze sołectwo zostało dostrzeżone i mogłam je z dumą reprezentować przed kamerami. Mam wspaniałych mieszkańców, dzięki czemu w naszym sołectwie dzieje

się dużo. Odbywają się u nas zajęcia Zumby, realizujemy wiele inicjatyw, z których większość nabrała cykliczności, co niesamowicie mnie cieszy. Aktualnie przygotowujemy się do organizacji już po raz czwarty Drogi Krzyżowej mieszkańców wsi Kostry. Bardzo dużo w pracy sołtysa pomaga współpraca, zarówno ta z samorządem, jak i instytucjami czy organizacjami. Dzięki temu możemy jeszcze bardziej wpływać na to, co dzieje się na terenie sołectwa i w jaki sposób się to odbywa - dodaje pni sołtys.

ema

WSP

Tragiczna przejażdżka quadem. Śledczy nie mają wątpliwości, kto prowadził



Jadący quadem 22-latek i 24-latek zjechali na zakręcie z drogi gruntowej i uderzyli w przymię kamieni i w drzewo. Uderzenie było na tyle silne, że młodszy z mężczyzn poniósł śmierć. Dla drugiego uczestnika wypadku, zdarzenie skończyło się poważnymi obrażeniami

Było już po zmroku, gdy dwaj młodzi mężczyźni pędzili quadem po drodze gruntowej. Jazdę skończyli na przymię kamieni i drzewie. Życia jednego z nich nie udało się uratować. Prokurator musiał rozstrzygnąć, kto siedział za kierownicą pojazdu.

Niedzielnego wieczoru, 17 lutego, 22-latek z gminy Trzebieszów i 24-letni łukowianin wybrali się na przejażdżkę quadem koło miejscowości Szaniawy-Matysy w gminie Trzebieszów (pow. łukowski). Poruszali się drogą gruntową. Skończyło się

tragicznym w skutkach wypadkiem. - Z ustaleń mundurowych pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że jadący quadem 22-latek i 24-latek zjechali na zakręcie z drogi i uderzyli w przymię kamieni i w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała. Niestety, mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 24-letni łukowianin z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - informował tuż po zdarzeniu asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa

asp. szt. Marcin Józwik KPP w Łukowie
Mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latka nie udało się uratować

w Łukowie. Jednym z zadań śledczych było ustalenie, kto prowadził pojazd. - Na podstawie nagrania monitoringu oraz zeznań świadków ustalono bez wątpliwości, że kierującym był mężczyzna, który zginął w tym wypadku - informuje prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Prokurator czeka na wyniki sekcji zwłok, które rozstrzygną kwestię tego, czy kierujący pojazdem był w chwili zdarzenia trzeź-

OSTROŻNIE NA QUADACH!
Niedługo po tragicznym wypadku w Szaniawach-Matysach, do groźnego zdarzenia z udziałem quada doszło w Biardach (gm. Łuków). Z ustaleń policjantów wynika, że 48-latek z powiatu siedleckiego zjeżdżając stromym zboczem żwirowni źle ocenił pochylenie i kierowany przez niego quad przewracając się na bok przygniótł jadącego z nim syna. Chłopiec trafił do szpitala. 10-latek może jednak mówić o dużym szczęściu, bo nie odniósł poważniejszych obrażeń. Do zdarzenia doszło 23 lutego. Kierowca quada był trzeźwy

Szpital w Parczewie. Kielar zrezygnował z dyrektorskiej posady. Trafi do Puław

W Państwowym Instytucie Weterynaryjnym-Państwowym Instytucie Badawczym w Puławach pracować będzie Ryszard Kielar, który zrezygnował z pełnienia funkcji dyrektora parczewskiego szpitala.



Ryszard Kielar będzie pracował w puławskim instytucie

W 2024 roku Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku. Wrócił do szpitala MSWiA w Lublinie. Nowego dyrektora wskazał w uchwale Zarząd Powiatu Parczewskiego - na 6-letnią kadencję powołany został Ryszard Kielar. Jego kadencja miała upłynąć 6 października 2030 roku. Wcześniej Kielar startował na wójta gm. Lubartów z KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY TRZECIA DROGA POLSKA 2050 SZYMONA HOŁOWNI - POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE. Nie wszedł do drugiej tury. Podał wówczas, że jest członkiem PSL.

Niespodziewana rezygnacja

Kadencja Kielara nie potrwa jednak do 2030 roku, o czym na niedawnej sesji Rady Powiatu Parczewskiego poinformował starosta Janusz Hordejuk. - Dyrektor złożył wypowiedzenie, okres wypowiedzenia upływa pod koniec kwietnia, następnie przygotujemy konkurs - poinformował starosta, odpowiadając na pytanie radnego Adama Wróblewskiego. „Wspólnota” ustaliła nieoficjalnie, że Kielar ma zacząć pracę

w inspekcji weterynaryjnej. Próbaliśmy się skontaktować telefonicznie z dyrektorem Kielarem, ale bezskutecznie. Wysłaliśmy zatem pytania na maila, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Nasze doniesienia potwierdziły się, Kielar figuruje już na stronie Państwowego Instytutu Weterynaryjnego-Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Ma odpowiadać za dział techniczny. Do jego zadań należy utrzymywanie sprawności infrastruktury instytutu; koordynowanie przygotowania i realizacji prac remontowych lub inwestycyjnych; koordynowanie przeglądów, wzorcowania, sprawdzania laboratoryjnego wyposażenia pomiarowego czy prowadzenie książki obiektów użytkowanych przez instytut.

Trudna sytuacja finansowa

Przypomnijmy, że parczewski szpital jest w trudnej sytuacji finansowej. W styczniu Ryszard Kielar poinformował, że placówka zalega lekarzom ok. 2,1 mln złotych. Opóźnienia w płatnościach wynoszą do 45 dni. Z informacji nie wynikało, ilu lekarzy nie dostało pensji na czas.

Grzegorz Rekiel

Policja szuka niszczycieli banerów Trzaskowskiego

Przed każdymi kolejnymi wyborami w Białej Podlaskiej niszczone są banery, niejednokrotnie przeciwnych ugrupowań i to seriami. Tym razem poszkodowany został komitet wyborczy Rafała Trzaskowskiego.

Przed kilkoma dniami Wojciech Sosnowski z białskiego sztabu Rafała Trzaskowskiego (jest też radnym Sejmiku Wo-



Dokumentacja Wojciecha Sosnowskiego z białskiego sztabu Rafała Trzaskowskiego dotycząca zniszczenia banerów

jewództwa Lubelskiego) zgłosił policji fakt zniszczenia w Białej Podlaskiej 3. banerów z wizerunkiem kandydata Platformy Obywatelskiej na Prezydenta RP. - W Białej Podlaskiej mieszkańcy chętnie wywieszają materiały wyborcze Rafała Trzaskowskiego na swoich ogrodzeniach i posesjach. Niestety są też i tacy, którzy je niszczą. Wiele osób pisało do mnie z prośbą o interwencję, ponieważ banery, które powiesili zostały pocięte, uszkodzone lub zerwane. W związku z tym 7 marca sprawę zgłosiłem do białskiej komendy policji - powiadomił nas Wojciech Sosnowski.

Podał też przykład: „Na skrzyżowaniu ulicy Witoroskiej i Koncertowej (rondo WOŚP), ktoś zniszczył baner wycinając twarz Rafała Trzaskowskiego. Miejsce to jest objęte monitoringiem. Czekam na ustalenia policji”. Skierował także apel za pośrednictwem kilku redakcji. - Być może ktoś widział osoby niszczące banery i będzie mógł pomóc policji w odnalezieniu sprawców - ma nadzieję. Powołuje się na Kodeks wykroczeń, który wskazuje: „Kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie wystawione publicznie przez instytucję państwową, samorządową albo organizację społeczną lub też w inny

sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie się z takim ogłoszeniem, podlega karze aresztu albo grzywny” (art. 67 § 1). Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji poinformowała nas, że w tej sprawie prowadzone są przez Komendę Miejską Policji czynności wyjaśniające w kierunku art. 67 Kodeksu wykroczeń. - Ustalamy wszystkie okoliczności, w tym sprawcę tego czynu - zapewniła nadkomisarz.

(Pim)

Złoto Kacpra Roszkowskiego!

Pierwszy mistrz Polski w siatkówce z Międzyrzecza!

Kacper Roszkowski, pochodzący z Międzyrzecza Podlaskiego siatkarz, został mistrzem Polski juniorów. Wraz z drużyną MOS Wola Warszawa sięgnął po tytuł, mając znaczący wkład w sukces zespołu. To pierwsze tego rodzaju osiągnięcie dla zawodnika z Międzyrzecza Podlaskiego.

Wypożyczony z Trójki Międzyrzec Podlaski Roszkowski rozpoczął turniej finałowy w imponującym stylu, zdobywając tytuł MVP w pierwszym meczu przeciwko BKS Chemik SM Bydgoszcz. Jego drużyna wygrała to spotkanie 3:0. W kolejnym starciu MOS Wola Warszawa pokonała Jastrzębski Węgiel 3:2, zapewniając sobie miejsce w czwartej czwórce turnieju.

Kacper doceniony przez szefa szkolenia

W ostatnim meczu fazy grupowej siatkarze z Warszawy musieli uznać wyższość Trefla Gdańsk, przegrywając 1:3, jednak mimo porażki zakwalifikowali się do półfinału. Tam pokonali Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa 3:1, co zapewniło im awans do finału.

W decydującym meczu MOS Wola Warszawa zmierzył się z AKS Rzeszów i odniósł zwycięstwo 3:1, zdobywając mistrzostwo Polski juniorów. Trzecie miejsce zajęli siatkarze Trefla Gdańsk, którzy w trzech setach pokonali graczy z Częstochowy. To wielki sukces Kacpra Roszkowskiego, który przez cały turniej prezentował wysoką formę. Jego talent i zaangażowanie zostały dostrzeżone przez ekspertów, w tym przez szefa szkolenia programu SOS - Krzysztofa Felczaka.

68 punktów i pięć asów

Kacper Roszkowski swoje pierwsze siatkarskie kroki stawiał pod okiem trenera Zbigniewa Bernata, który od lat pracuje z młodymi talentami w Międzyrzeczu Podlaskim. To właśnie w rodzinnym mieście rozpoczęła się jego przygoda z siatkówką, a teraz jako mistrz Polski juniorów może być inspiracją dla kolejnych pokoleń młodych sportowców.

Poza zdobyciem tytułu najlepszego zawodnika meczu otwarcia, Kacper zanotował w całym turnieju 68 punktów oraz pięć asów serwisowych. Trzy z nich zostały zdobyte w najważniejszym meczu turnieju.



Kacper Roszkowski zaraz po zdobyciu tytułu Mistrza Polski Juniorów. Gratulujemy!

ROZMOWA ZE Zbigniewem Bernatem, pierwszym trenerem Kacpra Roszkowskiego

„Wymarzone dziecko do treningu”

W To właśnie Pan jako pierwszy zwrócił uwagę na Kacpra. Pamięta Pan, jak do tego doszło?

- Było mi o tyle łatwiej, że obaj starsi bracia byli moimi podstawowymi zawodnikami. Co prawda w innych pozycjach, bo najstarszy był rozgrywającym i to naprawdę w jednej z moich najlepszych drużyn - mówię o Damianie. Później Bartek był jako przyjmujący, czasem atakujący, zależnie od potrzeb w drużynie. Marzyłem o tym, żeby Kacper grał na przyjęciu, bo naprawdę miał i ma do tego predyspozycje. Dowodem jest ubiegłoroczny medal Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej. Włodarze i trenerzy klubu, w którym trenuje obecnie, zdecydowali, że jest na pozycji atakującego i absolutnie to szanuję.

W W rozmowach z osobami związanymi z międzyrzeczką siatkówką bardzo często pojawia się temat wsparcia rodziny. Ta pomoc była widoczna od samego początku?

- Oczywiście. Przede wszystkim pani Małgosia, mama Kacpra, naprawdę wyjątkowo zaangażowana. Na treningi zawsze dowieziony, zawsze odwiedzony. Na zawodach zawsze obecny, do tego jeszcze bardzo pracowity. Wymarzone

dziecko do treningu.

W Spodziewał się Pan, że to właśnie Kacper będzie pierwszym międzyrzeczczaninem, który osiągnie tak duży sukces?

- Wcześniej miałem kilku kapitałnych zawodników. Zgrać ze sobą musi się jednak wiele składowych. Zawodnik musi trafić w odpowiedni rocznik, drużynę, trenerów i przede wszystkim odpowiedni klub. Kacprowi fajnie się to wszystko poukładało. Wcześniej liczyłem na co najmniej czterech, którzy zwołują co najmniej tyle, co Kacper, już w dorosłej siatkówce. Jeśli chodzi o Kacpra, naprawdę cieszę się. Od kiedy zaczął rosnąć i to nie odbijało się na jego motoryce i kulturze ruchu, wiedziałem, że to jest człowiek, który w siatkówce może dużo osiągnąć. Robi postępy z roku na rok. Obecnie jest to już inny Kacper. Byłem zauroczony jego ubiegłorocznym graniem w siatkówkę plażową. Cieszyłem się wtedy, szczerze cieszę się również teraz.

W Warto przypomnieć właśnie o tym, że Kacper osiągnął także bardzo duży sukces w plażowej odmianie siatkówki.

- Świetnie się złożyło, że zagrał z Bartoszem Mazurem z Białej Podlaskiej. Jeden zyskał przy drugim bardzo wiele i to ich

obopólny sukces. Cieszę się, że w tamtym towarzystwie Kacper absolutnie nie odstawał. To dla mnie ważne, że był równorzędnym partnerem i osiągnął medal. Dodajmy, że wtedy jako człowiek rok młodszy.

W W Międzyrzeczu, w najbliższym czasie znajdą się kolejne talenty, które mogłyby pójść śladem Kacpra?

- Myślę, że na następne sukcesy musimy poczekać dwa, trzy lata. Był zastój, nie mieliśmy klas sportowych. Teraz to wszystko wraca, kończy się przepiękna hala, będzie zwolniona sala w „Trójce”. Co za tym idzie, będzie można zrobić więcej rzeczy po południu. Nie oszukujemy się, więcej wartościowych rzeczy dla zawodników robi się po południu. Jest cisza, spokój, siatkarze są wyizolowani. Zapraszamy i pracujemy danego dnia z tymi, z którymi chcemy coś robić. Jest czas popracować indywidualnie i w grupie. Przede wszystkim, po południu przychodzą zawodnicy, którzy chcą. Seniorzy przeniosą się na dużą halę, my będziemy mieć do dyspozycji dużo więcej godzin popołudniowych na naszej sali gimnastycznej. Są SOS-y, ruszają klasy sportowe. To musi zaprocentować, ale potrzeba czasu.

Statystyki Kacpra Roszkowskiego w turnieju finałowym:

- MVP w meczu otwarcia
- punkty: 68
- asy serwisowe: 5

Mistrzowskie medale w hali i na plaży

Warto wspomnieć, że siatkarz z Międzyrzecza Podlaskiego pokazywał swoje wysokie umiejętności nie tylko w hali, ale także w siatkówce na plaży. Kacper, w parze z Bartoszem Mazurem, w lipcu 2023 roku został brzo-

wym medalistą Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w siatkówce plażowej.

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego z dumą śledzili sukcesy Kacpra i liczą na to, że w przyszłości ponownie zobaczą go w barwach Międzyrzecznego Towarzystwa Siatkarskiego.

rg

ROZMOWA Z Marcinem Śliwą, prezesem UKS Trójka Międzyrzec Podlaski

„Talent, determinacja i wsparcie rodziny”

W Pierwszy Mistrz Polski w siatkówce wychowany w Trójce. To chyba całkiem niezły prezent na 20-lecie klubu?

- Dokładnie tak. Może nie mamy sukcesów w drużynach, bo nie da się ukryć, że trzeba mieć kolektyw ok. 20 osób. Nasz klub ma małe szanse, żeby osiągnąć Mistrzostwo Polski, ale mamy możliwość, by wyłapywać „perełki”. I tu trzeba podkreślić, że Zbigniew Bernat był pierwszym, który zauważył Kacpra. Kiedy Kacper kończył szkołę podstawową, widzieliśmy, że ma duże możliwości. Miał także możliwości złapania parametrów, które w siatkówce są bardzo ważne, a więc wzrost. W pewnym momencie Kacper zaczął bardzo szybko rosnąć. Postanowiliśmy znaleźć mu klub, gdzie może jeszcze mocniej się rozwijać.

W Czyli było to przemysłowe działanie – szukaliście dla niego najlepsze środowisko do rozwoju?

- Dokładnie. Kacper zawsze utożsamiał się z naszym klubem i mieliśmy z nim kontakt. Szukaliśmy dla niego miejsca, w którym mógłby trenować na jeszcze wyższym poziomie. W SMS-ach zawodnicy mają około 16 godzin treningu tygodniowo plus mecze na wysokim poziomie. To znacznie przyspiesza rozwój. Cieszymy się, że jako klub mamy swój wkład w jego sukces i że możemy wysłać zawodników w Polskę z nadzieją, że może kiedyś wrócić do nas do drużyny seniorskiej.

W Wybór okazał się strzałem w dziesiątkę, bo Kacper dziś może świętować Mistrzostwo Polski. Czy będąc na miejscu, może Pan powiedzieć, że MOS był zdecydowanie najlepszy?

- To bardzo trudny turniej, gdzie trzeba rozegrać pięć meczów dzień po dniu. Kacper grał we wszystkich spotkaniach i już na początku świetnie się zaprezentował, zdobywając tytuł MVP pierwszego meczu. Później jego skuteczność nieco spadła, ale wciąż był podstawowym zawodnikiem. Było to duże obciążenie fizyczne, ale poradził sobie bardzo dobrze. Fajnie, że zespół był zbudowany tak, by wszystko

rozkładało na innych zawodników. Siatkówka to gra zespołowa – jeden zawodnik nie wygra turnieju sam.

Kacper dołożył jednak sporą cegiełkę do tego sukcesu.

W W meczu finałowym zdobył osiem punktów, w tym trzy asami serwisowymi. To chyba ważny moment w spotkaniu?

- Tak, o ile dobrze pamiętam, to była kluczowa seria zagrywek w drugim lub trzecim secie, gdy wynik był wyrównany. Kacper dołożył pięć mocnych zagrywek, dzięki czemu jego drużyna odskoczyła rywalom.

W Czy Kacper jest obecnie wypożyczony z Trójki?

- Tak, jest to wypożyczenie do MOS Wola Warszawa. Chcieliśmy mieć kontrolę nad tym, co się z nim dzieje, dbaliśmy o to, by miał jak najlepsze warunki do rozwoju. Jego brat jest w zarządzie klubu, więc mamy pewność, że wszystko przebiega zgodnie z planem i w odpowiedni sposób. Ważne było dla nas, aby Kacper mógł się rozwijać, a nie być blokowany w jakikolwiek sposób. Dzięki temu możemy usłyszeć też o Międzyrzeczu i Trójce.

W Czy planujecie jakieś spotkanie Kacpra z młodzieżą w Międzyrzeczu?

- Mamy taki pomysł, ale musimy znaleźć odpowiedni moment. Kacper wciąż ma dużo obowiązków – rozgrywki ligowe, treningi, a do tego za kilka miesięcy maturę. To dla niego intensywny okres. Jak tylko znajdzie trochę czasu, chcielibyśmy, aby spotkał się z młodymi zawodnikami i podzielił się swoimi doświadczeniami.

W Jaki czynnik pana zdaniem miał największy wpływ na jego sukces?

- Na pewno talent, ale także determinacja i odpowiednie wsparcie ze strony rodziny. Jego bracia także trenowali siatkówkę, więc mógł czerpać z ich doświadczeń. Rodzice, a szczególnie mama, bardzo dbali o to, by wszystko było dobrze zorganizowane – zarówno pod względem sportowym, jak i edukacyjnym. Dzięki temu Kacper mógł skupić się na rozwoju i osiągnąć to, co dziś widzimy. Mamy nadzieję, że to dopiero początek jego drogi.

Kucharski i jego miłość życia!

W ostatnich dniach kolejną już 33. rocznicę ślubu obchodził Cezary Kucharski.

Wychowanek Orląt Łuków, były reprezentant Polski, zamieścił wpis w swoich mediach społecznościowych. Podzielił się miłością swojego życia - Dorotą Kucharską. - 33 lata razem z moją opoką życiową. Wiele razem przeszliśmy przez te lata. Najważniejsze, że zbudowaliśmy rodzinę, która daje szczęście i oparcie! Gdy byłem jedną nogą na tamtym świecie, walczyła o mnie z olbrzymią determinacją. W głównej mierze jej zawdzięczam, że żyję. Zawsze rozsądna i w



Rodzina Kucharskich. Życzymy wszystkiego najlepszego!

cieniu, choć w naszej rodzinie najważniejsza! Jest architektem i spoiwem. Dziękuję i kocham Dorota Kucharska.

Cezary Kucharski podzielił się szczegółami początków znajomości ze swoją obecną żoną. - Poznaliśmy się w Tarnobrzegu. Wówczas przeszed-



Pamiątkowe zdjęcie ze ślubu Cezarego i Doroty Kucharskich

łem z Orląt Łuków do Siarki. Trafiłem do liceum. Uczyliśmy się w jednej klasie - mówi. Zakochani wzięli ślub w kościele pw. Przemienienia

Pańskiego w Łukowie. Wesele odbyło się w Szkole Podstawowej nr 5. mp

Dla Anny Wiater z Wrzosowa z okazji 70 urodzin

Wszystkiego najlepszego, Bożej opieki i siły na dalsze kolejne lata, szybkiego powrotu do zdrowia, wszelkiej pomyślności, spełnienia najskrytszych marzeń, mnóstwo radości, a przede wszystkim dużo zdrowia dla Najukochańszej Żony i Mamy oraz Babci składają mąż Wiesław, córka Ewa z mężem, syn Marcin, córka Aneta z mężem oraz wnuki i prawnuczek. Sto lat!

Witamy na świecie Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Dawid Drabik z tatą, Kolonia Brzeźnica Książęca, ur. 8 marca, godz. 18.31; 3740 g, 57 cm Rodzice: Dagmara, Piotr Rodzeństwo: Julka



Filip Wawerek, Parczew, ur. 12 marca, godz. 14.30; 2980 g, 53 cm Rodzice: Monika, Adrian Rodzeństwo: Weronika, 6 lat



Zosia Wasik, Łucka, ur. 12 marca, godz. 21.49, 3500 g, 53 cm Rodzice: Jowita, Dawid Rodzeństwo: Zuzia, Lenka



Michał Bronisz, Wola Mieczysławska, ur. 13 marca, godz. 11.30; 4230 g, 60 cm Rodzice: Elżbieta, Kamil Rodzeństwo: Natalia, Filip, Emilka



Nikodem Burtnik, Jawidz, ur. 10 marca, godz. 17.59; 3280 g, 54 cm Rodzice: Monika, Sebastian



Olek Krasa z tatą, Marcinów, ur. 11 marca, godz. 12.25; 3770 g, 57 cm Rodzice: Katarzyna, Rafał Rodzeństwo: Kacper - 7 lat, Ola - 10 lat



Oliwier Barwiński z babcią, Annobór, ur. 9 marca, godz. 15.45; 3890 g, 58 cm Rodzice: Emilia, Arkadiusz Rodzeństwo: Marcelinka

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Luiza Prusak, Łuków Urodzona 11 marca, godz. 11:52, 3135 g, 51 cm Rodzice: Sylwia i Dariusz



Iгнаś Gil, Wola Burzecka Urodzony 8 marca, godz. 14:35, 2985 g, 55 cm Rodzice: Aleksandra i Hubert Rodzeństwo: Antoś, Adaś, Staś



Filip Tomaszewski, Żelechów Urodzony 8 marca, godz. 10:37, 3450 g, 58 cm Rodzice: Aleksandra i Tomasz Rodzeństwo: Patryk, Nikola, Antek



Alicja Oszał, Wola Okrzejska Urodzona 10 marca, godz. 18:55, 3850 g, 62 cm Rodzice: Izabela i Marcin Brat: Bartek



Mikołaj Karwowski, Celiny Urodzony 10 marca, godz. 9:30, 3910 g, 58 cm Rodzice: Edyta i Damian Brat: Nikodem

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. IV. Co to podłapki i pazucha?

Lubartowska jędma z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędma z Lubartowa” - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Wanda Śliwina, żona kilkunastokrotnego burmistrza Lubartowa, była osobą wielu talentów i niepospolitej energii. Swoją czas dzieliła między obowiązki związane z towarzyszeniem mężowi przy oficjalnych okazjach, przewodzenie kilku stowarzyszeniom kulturalnym i społecznym, animację wielu wydarzeń oraz własną działalność literacką i artystyczną. Debiutowała jako autorka zabawnych felietonów, które to pasji jednak pełny upust mogła dać dopiero, kiedy mąż przestał pełnić wysokie urzędy i oboje przenieśli się do Lublina. Nawet jednak po niemal stu latach wysoka wartość - i to nie tylko jako ciekawostka albo dokument epoki - zachowały jej szkice etnograficzne, w których opisuje zwyczaj i sposób życia mieszkańców wsi w okolicach Lubartowa (w szerokim promieniu od Ostrowa do Kocka).



Chłop z okolic Lubartowa w tradycyjnej brązowej sukmanie i staroświeckiej już wtedy czapce

W 1930 r. w piśmie „Lud” opublikowała studium „Lud lubartowski”. Tydzień temu przedstawiliśmy jej obserwacje dotyczące powodów zanikania noszonych jeszcze wówczas tradycyjnych sukman. Dzisiaj o ich lokalnych modyfikacjach.

Cztery rodzaje lubartowskiej sukmany

Sukmana brązowa ciemna: naszyte z granatowego sukna w kształcie kołnierza, mankiety granatowe, naszywane, z wierzchu szersze, z pod spodu węższe,

zwane przez lud „podłapkami”. Kołnierze i mankiety obszyte niebieskim sznurkiem. Plecy ku przodowi i bokom rozszerzają się w kliny, co przy kieszeniach tworzy trzy szwy, układające się w trójkąt, każdy szew ma 15 cm. i jest obszyty sznurkiem niebieskim lub ponsowym. Na połączeniu trójkąta po dwa pompony na sznurku, zwane „kwiatkami”, ponsowe z granatowym środkiem, lub odwrotnie. Ten typ nosi nazwę sukmany lubartowskiej.

Sukmana „kocka”, tak samo szyta jak poprzednia, całą odmianną stanowi barwa kołnierza

i podłapek, które są w żywym, ponsowym kolorze.

Sukmana siwa, „z za wody”, t. zn. z prawej strony Wieprza, jest zrobiona z szarego samodziału, przód sukmany gładki, zapięty na dwie haftki. Przy szyi wykład (nasładownictwo kołnierza), z granatowego sukna, niżej - dwa rabaty z wyszytymi na rogach rozetkami. Rękaw z takim że mankietem (granatowym), wszystko dwukrotnie naszyte gładkim, zielonym sznurkiem. Na plecach dwa łuki z granatowego sukna, ozdobione zielonym sznurkiem naszytym w kółeczka. Dolna część sukmany ma w środku kontrafaldę, z boków - po pięć szerokich fałd, ozdobionych takim samym naszyciem.

Sukmana siwa z „sinym”, czyli niebieskim, posiada krój i barwę poprzedniej, z tą różnicą, że wyszyta wykonana są niebieską tasiemką, a wykładany kołnierz i mankiety, pokrywa szare sukno. Zamiast rabatów, zdobią przód dwie spiczaste klapki. Wszystkie szczegóły i sukmana dokoła, są wykonane niebieskim sznurkiem. Na przodzie, na tzw. „pazuchach”, w miejscach, gdzie zwykle bywają guziki, wisi po trzy kawałki niebieskiej tasiemki, długości pięciu centymetrów. Plecy obu siwych sukman skrojone z trzech części, przylegają do figury. Spódnica sukmany mocno nafałdowana.

cdn.

Zbigniew Smółko

Kiedyś to było – podłukowski pitaval...

Szajka Czubaszków i nieszczęśliwy włamywacz...



Jednym ze świadectw zmiany czasów i obyczajów jest fakt, że we Wspólnocie i innych pismach każde przestępstwo, które okolicznościami i wagą wykracza poza tragedię drogową albo bójkę małolatów (zwykle jedno i drugie z alkoholem w tle), jest murowanym kandydatem do znalezienia się na okładce. Natomiast czytając *Gazetę Powiatu Łukowskiego* z roku 1930, zauważamy, że barwne historyjki kryminalne umieszczano dopiero na końcowych stronach. A było o czym czytać...

Z numeru kwietniowego w 1930 roku:

Zuchwała szajka złodziejska

...grasuje od dłuższego czasu na terenie szosy Żelechowskiej w Łukowie, siejąc stały niepokój i czyniąc wiele szkód mieszkańcom tej ulicy. Ostatnio ta szajka złodziei dokonała licznych włamań do budynków gospodarskich w dniu 7 marca wczesnego wieczora, kradnąc w jednym miejscu wieprzka. Szczęśliwym trafem poszkodowany właściciel wpadł na ślad złoczyńców i już na drugi dzień, przy pomocy policji, zdołano ich wykryć i odebrać skradziony łup jeszcze w stanie żywym. „Rycerzami” tej pięknej profesji okazali się dwaj bracia, niejacy Czubaszkowie, z Dąbia, a wmieszany również pono jest w tę sprawę i jeden z właścicieli posesji przy wspomnianej ulicy, oddający widocznie w ten sposób sąsiedzką „przysługę” najbliższym współmieszkańcom. Sprawa jest

w ręku władz sądowych i winni niewątpliwie ponieść zasłużoną karę. Pożądaną byłaby jednak baczniejsza uwaga ze strony policji na tę dzielnicę, gdyż nie jest wykluczone, iż jest tam większa ilość podobnych „ptaszków”. Kradzieże bowiem zdarzają się tam zbyt często.

Potworny zamiar i straszliwa kara.

...O godz. 1 w nocy z dnia 28 lutego na 1 marca zakradł się przez dach do mieszkania wdowy Leonory Szaniawskiej w Gołuszynie, gm. Łuków, niejaki Stefan Koryciński z Ławek i uderzył dwukrotnie pałąk śpiącego syna Szaniawskiej, Aleksandra, chcąc go zabić. Zbudzony tem Szaniawski zaczął wołać o ratunek, przyczem starał się zatrzymać Korycińskiego. Koryciński zdołał wyrwać się z rąk osłabionego Szaniawskiego i wybiegł na podwórko, lecz dzielny Szaniawski wybiegł za nim natychmiast, schwycił napastnika w pobliżu studni i zacięta walka rozgorzała na nowo. W trakcie szamotania się Koryciński wpadł do studni. W tym czasie, zaalarmowani krzykiem sąsiedzi, zaczęli się zbierać i wydobywszy Korycińskiego ze studni jeszcze żywego, odstawili go do sołtysa, gdzie zdołał jeszcze zeznać, iż przybył do Szaniawskich w celu rabunku, do czego namówił go Wacław Wiśniewski z Ławek, który nawet w tym celu dał mu wspomnianą pałkę. Potem wstrząsającym zeznaniem Koryciński, wyczerpany walką o życie z Szaniawskim i w studni, w obecności przybyłego policjanta zmarł, ponosząc w ten sposób straszliwą karę za potworny zamiar mordu. Wiśniewski został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Zbigniew Smółko
WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie w Puławach po wino francuskie?

Sklep Stella na rogu Lubelskiej był Mekką dla przedwojennych puławskich bon vivantów i smakoszy. To tam można było dostać najlepsze alkohole i tytonie, kawę, herbatę, przyprawy zwane artykułami korzennymi, kakao, kandyzowane owoce, a nawet lepszej jakości cukier.

- ... Jeszcze przed wojną zaczęła się dokonywać w Puławach pewna charakterystyczna przemiana życia kulturalnego, związana z powstaniem kina i rozwojem życia typu kawiarnianego. (...) Po seansach wielu widzów schodziło do znajdującej się w tymże domu restauracji na kawę z ciastkiem albo likierem bądź na dobre wino. Wino pito wtedy oczywiście wyłącznie gronowe, wyłącznie wytrawne, najcenniejszej czerwone - opisuje puławskie



obyczaje z ostatnich miesięcy przed I wojną światową profesor Michał Strzemiński.

Najważniejszym adresem dla wielbicieli wykwintnych alkoholi był sklep Stella na rogu ówczesnych Lubelskiej i Zwycięstwa. Na szyldzie znajdujemy też informację o „towarach kolonialnych”. Czym były? Przeważnie różne artykuły

spożywcze, ale też właśnie alkohole, tytonie, zdarzało się, że drobne bibeloty sprowadzane spoza Europy - z kolonii, czyli terenów zajmowanych i eksploatowanych przez mocarstwa ze Starego Kontynentu. Zwykle budziły szczególne zainteresowanie nie tylko potencjalnych kupujących, ale także dzieciarni, które zaglądały tam

w poszukiwaniu nowych, zupełnie egzotycznych dla nich widoków, aromatów i smaków, przy czym tych ostatnich rzadko był im dane doświadczać... W Puławach taki sklep mógł jednak funkcjonować z racji na niezłą sytuację majątkową osób związanych z Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

Zbigniew Smółko

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuitę. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. IV)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Z łatwością mógł, zgodnie z rodzinną tradycją, pozostać na gospodarstwie i pomnażać i tak już znaczny rodzinny majątek. Wybrał inną drogę. W trakcie krajowych i zagranicznych studiów jego wyobraźnią zawładnęła wizja dalekiej podróży, w której w jezuickim habicie wzorem kanonizowanego dopiero co św. Franciszka Ksawerego, zaniesie nowinę o Jezusie do Japonii. Wstępuje do Towarzystwa Jezusowego, rodzinny majątek w Nowodworze (miasteczko i siedemnaście wsi!) - ku niemałemu oburzeniu rodziny, trzeba się było procesować! - zapisuje na kształcenie młodzieży przez zakon. W 1631 wyrusza do Goa. Ten indyjski port jest w tym czasie centrum katolickiej misji do rozmaitych krajów świata, nazywa się go „azjatyckim Rzymem”. Tam Wojciech zdobywa szlify, wiedzę, doświadczenie, poznaje języki i przenika tym duchem i sposobem myślenia, który sprawił, że duchowi synowie św. Ignacego Loyoli potrafili

znaleźć sposoby komunikacji i dialogu z przedstawicielami miejscowych - jakże odległych od europejskich - kultur.

Misja do zamkniętego kraju

Wojciech marzy o Japonii. Wspomnienia i listy Franciszka Ksawerego poruszają jego wyobraźnię, przedstawiają mieszkańców wysp jako ludzi wielkiej kultury, wiedzy, znakomitych manier, godnych w wielu aspektach podziwu i szacunku. Tyle że po początkowych sukcesach, kiedy Franciszkowi udało się zdobyć katolickie przychylności nawet wśród miejscowych możnych, szogun Tokugawa Hideyoshi w 1587 roku zamyka Japonię dla Europejczyków, a wyznawanie chrześcijaństwa staje się przestępstwem. Jego linię kontynuują, a nawet zaostrzają, następcy z rodu Tokugawa. Już w 1597 roku w Nagasaki dochodzi do ukrzyżowania 26 chrześcijan, w tym siedmiu franciszkanów i 19 Japończyków, z których kilku wstąpiło do jezuitów... Jedyną legalną drogą do - wyłącznie handlowych! - kontaktów z Europejczykami była mała, sztucznie usypana w tym celu wysepka koło Nagasaki, przez którą przechodziły wszystkie transporty i transakcje. Na dodatek zmonopolizowana była przez nieprzyjanych katolików Holendrów.

Tak, to była sytuacja w sam raz dla jezuitów.



Już w 1597 roku w Nagasaki dochodzi do ukrzyżowania 26 chrześcijan, w tym siedmiu franciszkanów i 19 Japończyków, z których kilku wstąpiło do jezuitów... Zwykle mordowanie chrześcijan poprzedzone było torturami mającymi za cel wymuszenie apostazji. Męczenników zabijano w wyszukany sposób, zdarzały się ścięcia, spalenia czy topienie w gorących wodach termalnych

Jezuita w chlewie

Pierwszy raz wyrusza w 1636 roku. Nie dociera jednak do celu: statek, na którym płynie, trafia właśnie na Holendrów i zostaje zatrzymany. Nierozpoznany Męciński zostaje przewieziony na Formozę (czyli dzisiejszy Tajwan), którą władza wszechwładna, bajecznie bogata i świetnie zorganizowana, Kompania Wschodnioindyjska. Tam zostaje zmuszony do pracy przy karmieniu świń. Z czasem polepsza swój los, kiedy wychodzi na jaw, że zna się na leczeniu ran i chorób. Uduje mu się uciec i po trzyletniej odysei znowu trafić do swoich.

„Za trzy tygodnie skończę w rękach kata...”

Oczywiście natychmiast zaczyna domagać się zgody przełożonych na ponowną wyprawę do Japonii. Ponieważ jest to okres najbardziej natężonych prześladowań (dopiero co zabito tam innego jezuitę, pobożnego i mającego opinię cudotwórcy, Marcela Mastrilli), przez pewien okres zakaz prób dostania się do Japonii obowiązuje wprost pod groźbą ekskomuniki! Męciński zostaje wysłany do Kambodży, gdzie zarządza odnoszącą znaczące sukcesy misją. Szansa otwiera się w 1642. Wraz z kil-

koma innymi ochotnikami oraz miejscowym przewodnikiem, wyruszają, w przebraniu Japończyków, na wyspy. Wcześniej starannie spisują testamenty i listy do krewnych oraz przyjaciół. Nadzieja na bezpieczny powrót jest w najlepszym przypadku niewielka...

Pisze do siostry: „Ostatni ten list piszę do W.M., gdyż już Pan mój wzywa na krzyż swój, gdzie jako w nim ufam, za trzy albo cztery niedziele skończę życie w rękach katowskich dla wyznawania wiary Jego świętej [...] Aleć to już dawno pragnął, jeszcze będąc w Polsce...”

Zbigniew Smółko

Franciszek Ksawery o Japończykach: Na podstawie naszych dotychczasowych kontaktów z Japończykami mogę powiedzieć, że górują nad wszystkimi innymi nowo odkrytymi narodami i wśród pogan nie ma chyba bardziej rozwiniętego ludu. Są przyjaźnie nastawieni i sprawiają wrażenie ludzi dobrych. Nie wyczuwa się u nich złej woli. Mają zadziwiająco silne poczucie honoru i uznają go za ważniejszy od wszystkich innych rzeczy. Większość ludzi jest uboga, ale ani wojownicy, ani ludzie innych stanów nie uznają ubóstwa za rzecz wstydlivą... (za Z. Kwiatkowski, Chrystus w kraju samurajów)

Swoistym fenomenem jest fakt, że w takich warunkach społeczności miejscowych wyznawców Jezusa udało się przetrwać ponad 250 lat, nie mając dostępu do księży, książek, systematycznej katechezy

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Kreatywny herb gminy Tuczna

Pomysłodawcy herbu gminy Tuczna (powiat bialski) postanowili nie odwoływać się do żadnej miejscowej tradycji heraldycznej, a stworzyć oryginalny projekt odwołujący się zarówno do historii, jak i do obecnego charakteru gminy. W trakcie użytkowania wizerunek ulegał zmianom tak, że nie jest do końca oczywiste, jak w gruncie rzeczy obecnie wygląda.

Opis herbu, jaki przyjęła Rada Gminy Tuczna w roku 1996, znajduje się w stosownym załączniku do uchwalonego wtedy Statutu. Potem, dość zbliżony, powtórzono w Statucie Gminy z roku 2002. Brakuje natomiast grafiki go przedstawiającej - w pierwszym w ogóle jej nie było (w województwie Biała Podlaska dzienniki

urzędowe pisano wtedy jeszcze na maszynie i kserowano!), w drugim wypadku jest czarno-biały. Opis z 1996 roku jest bardzo szczegółowy i rozbudowany, zawiera również uzasadnienie co do wyboru poszczególnych jego elementów. Po przełożeniu z języka aktu prawnego na język heraldyki (taki „branżowy” opis nazywa się blazonowaniem) mógłby brzmieć: na tarczy podzielonej w pas pole górne niebieskie, w polu dolnym zielonym dwie dłonie koloru kremowego przedzielone złotym kłosem. Między polami jabłko królewskie z krzyżem.

Do tego uchwała z 1996 roku przewidywała napis „Tuczna” w górnej części, a w innej, nieokreślonej w tekście lokalizacji, datę początku osadnictwa, przyjętą na rok 1535. W Statucie z 2002 roku o napisach nie ma wzmianki, ale w załączniku graficznym pojawia się w górnej



Rysunek reprodukowany przez stronę internetową gminy Tuczn (<https://www.gminatuczn.pl/>) w skonfrontowaniu z opisem w Statucie Gminy z 2002 roku pozostawia wiele niejasności

części napis „Tuczn”. W formie używanej m.in. przez stronę internetową gminy żadnych napisów nie ma. Analizując umieszczony tam wizerunek, należy zwrócić uwagę, że niebieski (oryginalnie w uchwale „błękitny”) i zielony są dość umowne, kolor dłoni jest trudny do określenia. Kłos jest tylko częściowo złoty i jego dolną część określić można raczej jako szarą bądź srebrną. Kolor jabłka nie został nigdzie określony i na podstawie dostępnych nam reprodukcji trudno go jednoznacznie określić.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że całemu rysunkowi po trzech dekadach przydałby się poważny lifting. Wydaje się, że powszechna obecnie praktyka określania barw w odniesieniu np. do kolorystycznej skali CMYK przynosi dobre efekty. Przy tej okazji można by - wydaje się to nawet konieczne - uporządkować sprawę kształtu

tarczy. Obecny jest niesłychanie pokomplikowaną i nieuzasadnioną w tym miejscu konstrukcją twórców: każde odejście od modelu tzw. hiszpańskiego musi mieć swój powód. Ponieważ prawa gminne nie opisują kształtu tarczy, można po prostu zmienić praktykę.

Przy okazji całej operacji dobrym pomysłem byłoby zwrócenie się o konsultację albo do Komisji Heraldycznej przy ministrze administracji, albo chociaż do specjalistów akademickich.

Uchwała z 1996 roku zawiera uzasadnienie w postaci odniesienia błękitu do koloru nieba, zieleni do bezkresu pól, łąki lasów, jabłka jako symbolu nadania przez króla ziemi osadnikom, których spracowane ręce je przyjmują, zaś kłos to odniesienie do rolniczego charakteru gminy.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Jeden gol i aż trzy czerwone kartki! Szalony mecz Górnika z Arką

Rzadko spotykany przebieg miało niedzielne spotkanie Górnika Łęczna z Arką Gdynia w piłkarskiej Betcllic 1. Lidze. Sędzia tego meczu pokazał bowiem aż trzy czerwone kartki. Kibice obejrzeliby natomiast jednego gola. Zielono-czarni są w poważnym kryzysie.

Z wiceliderem bez najlepszego strzelca

Zakończyć złą passę - z takim celem do niedzielnego meczu w Łęcznej przystępowali piłkarze Górnika. W 2025 roku im nie idzie - zaczęli od remisu z ŁKS-em Łódź, ale potem przegrali trzy spotkania z rzędu, kolejno z: Polonią Warszawą, Zniczem Pruszków i Wisłą Kraków. W następstwie złych wyników ekipa trenera Pavola Stano wyraźnie osunęła się w tabeli Betcllic 1. Ligi.

W niedzielnym meczu nie zagrał Przemysław Banaszak, najsukuteczniejszy zawodnik gospodarzy. To efekt kontuzji, jaką



Pavol Stano,
trener Górnika
Łęczna

Jestem zawiedziony wynikami

Mieliśmy niefartowne wejście w mecz. Karny dał przeciwnikowi pewność, że może coś zrobić. Po czerwonej kartce dla rywala chcieliśmy częściej dostawać się

w pole karne, zagrywać za plecy obrońców. Przeciwnicy byli niebezpieczni z kontrataków. Ciężko było dobrze nastawić się na drugą połowę. Daliśmy sobie wskazówki w przerwie, ale nie do końca ten plan realizowaliśmy. Strasznie rwany był mecz, było strasznie dużo przerw. Traciliśmy rytm. Nie potrafiliśmy stworzyć niebezpiecznych sytuacji. Jestem zawiedziony wynikiem.

PRZERWA NA REPREZENTACJĘ

Piłkarze i sztab Górnika mają czas, by popracować nad mankamentami w swojej grze. Przed ligowcami dwutygodniowa przerwa na rozgrywki reprezentacyjne. Potem starcie zielono-czarnych z Ruchem

Chorzów. - Mamy cztery punkty straty do miejsca barażowego. Trzeba patrzeć pozytywnie, pracować i z podniesioną głową podejść do kolejnych meczów - mówi Pavol Stano, trener łęcznian

napastnik odniósł w spotkaniu z Wisłą Kraków.

- Jeszcze w sobotę wydawało się, że wyjdzie w podstawowym składzie, natomiast wiązało się to z ryzykiem. Nie chcieliśmy go podejmować - wyjaśnia Pavol Stano.

W innej sytuacji była Arka, która w niedzielę do Grodu Dzika przyjeżdżała jako wicelider zaplecza PKO BP Ekstraklasy. Gdynianie do meczu z Górnikiem w br.

jeszcze nie przegrali. Ich tegoroczny dorobek wyglądał następująco: remisy z Polonią i Wisłą oraz wygrane ze Zniczem i Ruchem Chorzów.

Powrót „Vela”

Dodatkowym smaczkiem zawodów w Łęcznej był fakt, że dyrektorem sportowym Arki jest obecnie Veljko Nikitović, chodzą-

ca legenda Górnika. Serb przez wiele lat był kapitanem zielono-czarnych na boisku, później pracował w sztabie szkoleniowym zespołu, by w końcu zostać działaczem łęczyńskiego klubu, m.in. prezesem. Trzy czerwone kartki i czwarta porażka z rzędu

Tymczasem kapitalnie spotkanie zaczęli goście. Już w 6. minucie było 1:0 dla Arki, a na listę strzelców wpisał się Szymon Sobczak, który wykorzystał rzut karny. Chwilę wcześniej w szesnaste Górnika faulowany przez Adama Deję był Alassane Sidibé.

Kilkanaście minut później z boiska z czerwoną kartką za faul wyleciał Japończyk Hide Vitalucci, pomocnik Arki. Zawodnik nadepnął na nogę Kamila Orlika. Siły wyrównały się w 65. minucie, a to dlatego, że David Ogaga, obrońca Górnika, otrzymał dwie żółte kartki. Co ciekawe, zapracował na nie w ciągu kilku minut.

Nie był to jednak koniec wykluczeń w tym meczu. W 79. minucie czerwoną kartkę sędzia pokazał kolejnemu z piłkarzy Arki - Julienowi Celestine. Obrońca został ukarany za uderzenie rywala.

Nie zmienił się natomiast

wynik spotkania, choć w samej końcówce gospodarze mieli wyśmienitą okazję do wyrównania, jednak strzał Egzona Kryeziu obronił Damian Węglarz. Arka wygrała w Łęcznej 1:0, to już czwarta porażka Górnika z rzędu.

Górnik Łęczna - Arka Gdynia 0:1 (0:1)

Bramka: Sobczak 6' (k).

Górnik: Pindroch - Ogaga, Barauskas (89' Traore), de Amo, Szabaciuk (59' Bednarczyk), Żyra (74' Akhmedov), Deja, Orlik (74' Kryeziu), Roginić, Warchoń, Krawczyk (73' Malamis).

Arka: Węglarz - Gojny, Celestine, Hermoso, Navarro (90' Rzuchochowski), Oliveira (59' Kocyla), Vitalucci, Kocaba, Sidibé (80' Stół), Gapiindashvili (80' Azatsky), Sobczak (59' Majchrzak).

Żółte kartki: Ogaga x2.

Czerwone kartki: Ogaga 65' (za dwie żółte) - Vitalucci 20' (za faul), Celestine 79' (za faul).

Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice).

Dominik Smagała

dsm

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Ruch - Płock 0:0
Termalica - Tychy 2:1
Chrobry - Łódź 1:2
Warta - Polonia 1:2
Kotwica - Znicz 0:0
Miedź - Wisła 2:1
Górnik - Arka 0:1
Pogoń - Stalowa Wola 0:0
Odra - Stal (przełożony)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia	24	51	46-17
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	24	51	49-24
3.	Miedź Legnica	24	45	46-27
4.	Wisła Płock	24	44	41-28
5.	Polonia Warszawa	24	38	30-27
6.	Wisła Kraków	24	37	42-24
7.	Ruch Chorzów	24	37	35-29
8.	Znicz Pruszków	24	35	32-30
9.	ŁKS Łódź	24	34	34-26
10.	Stal Rzeszów	23	34	36-30
11.	Górnik Łęczna	24	33	35-31
12.	GKS Tychy	24	32	31-26
13.	Kotwica Kołobrzeg	24	21	18-37
14.	Chrobry Głogów	24	21	21-42
15.	Warta Poznań	24	20	17-40
16.	Odra Opole	23	20	19-47
17.	Stal Stalowa Wola	24	15	15-40
18.	Pogoń Siedlce	24	12	20-42

NASTĘPNA KOLEJKA (28-31.03.)

Górnik - Ruch (29.03., g. 15),
Arka - Miedź, Wisła - Kotwica,
Znicz - Warta, Polonia - Chrobry, ŁKS - Odra, Stal - Pogoń,
Stalowa Wola - Termalica,
Tychy - Płock

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Olimpia E. - Wisła 0:1
Podbeskidzie - Świt 2:1
Pogoń - Skra 3:0
Hutnik - Wieczysta 1:0
Zagłębie II - Olimpia G. 2:1
Resovia - Rekord 1:2
ŁKS II - Zagłębie 3:1
KKS Kalisz - Chojnicz. 2:3
Polonia - GKS Jastrzębie

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	22	55	46:16
2	Wieczysta Kraków	22	51	49:11
3	Polonia Bytom	22	48	42:17
4	Chojniczanka Chojnice	22	40	29:19
5	Hutnik Kraków	22	36	29:34
6	Zagłębie Sosnowiec	22	33	33:34
7	KKS Kalisz	22	32	24:25
8	Świt Szczecin	22	30	32:34
9	ŁKS II Łódź	22	29	27:33
10	Resovia Rzeszów	22	28	32:35
11	Podbeskidzie Bielsko-Biała	22	27	27:41
12	Wisła Puławy	22	24	27:41
13	Rekord Bielsko-Biała	22	22	32:40
14	GKS Jastrzębie	21	20	22:24
15	Olimpia Grudziądz	22	20	26:33
16	Zagłębie II Lubin	22	18	33:42
17	Skra Częstochowa	22	15	20:40
18	Olimpia Elbląg	21	11	17:40

NASTĘPNA KOLEJKA (22.03., godz. 15:00): Wisła - Pogoń, Olimpia G. - ŁKS II, Zagłębie - KKS Kalisz, Chojniczanka - Hutnik, Wieczysta - Olimpia E., Skra - Podbeskidzie, Świt - GKS Jastrzębie, Resovia - Polonia - przet., Rekord - Zagłębie II - przet.

mp

mp

WSP

Kwaczreliszwili i trzy punkty Wisły!

Pierwsze zwycięstwo Wisły Puławy w tym roku stało się faktem! Podopieczni Macieja Tokarczyka pokonali na wyjeździe Olimpię Elbląg 1:0. Decydujący cios zadał debiutujący w drużynie Sebastian Kwaczreliszwili.

Starcie bez wyraźnego faworyta

Obie ekipy przystępowały do meczu w trudnym położeniu. Wisła, z dorobkiem 21 punktów, zajmowała 13. miejsce w tabeli, natomiast Olimpia, mając zaledwie 11 oczek, zamykała stawkę. Zimą w drużynie z Puław doszło do sporych rozsad, przez co zespół nadal się zgrywa. Z kolei gospodarze, walcząc o utrzymanie w II lidze, desperacko potrzebowali punktów.

Nerwowy początek i zmarnowane okazje

Pierwsze minuty spotkania upłynęły pod znakiem walki i niedokładnych akcji. W 14. minucie gospodarze byli bliscy objęcia prowadze-



Radość puławian. Wisła ma trzy punkty (fot. Wisła Puławy)

nia - po błędzie Krzysztofa Wróblewskiego piłka niemal wpadła do siatki, ale w ostatniej chwili wybił ją Dominik Cheba.

Wisła ocknęła się w 27. minucie. Swoich sił próbowali Bartłomiej Juszczak, Cheba i Franciszek Polowiec, lecz Andrzej Witan - były bramkarz puławian - nie dał się pokonać. Najbliżej szczęścia był Bartosz Waleńcik, ale jego strzał głową padł łupem golkipera Olimpii.

Chwilę przed przerwą groźnie zrobiło się po drugiej stronie. Wojciech Zieliński huknął zza pola karnego, lecz trafił w poprzeczkę. Do szatni drużyny schodziły przy bezbramkowym remisie.

Kwaczreliszwili bohaterem

Po zmianie stron Olimpia znów naciskała. W 55. minucie Dominik Kozera miał idealną okazję, jednak z trzech

metrów fatalnie spudłował. Wisła odpowiedziała uderzeniem Kamila Kargulewicza, ale Witan ponownie był na posterunku.

Decydujący moment nadszedł w 76. minucie. Po dośrodkowaniu Cheby nowy nabytek Wisły, Sebastian Kwaczreliszwili, sprytnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy. Dla 24-latka był to idealny debiut - pierwszy mecz, pierwsza bramka i trzy punkty dla drużyny!

Lider przyjeżdża do Puław

Już w sobotę Wisła zmierzy się z liderem II ligi - Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Beniaminek, prowadzony przez Marcina Sasalę, jest w świetnej formie - w ostatniej kolejce rozbił Skrę Częstochowa 3:0 i powiększył przewagę nad Wieczystą Kraków, która przegrała 0:1 z Hutnikiem Kraków.

Olimpia Elbląg - Wisła Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Kwaczreliszwili 76'

Olimpia: Witan - Górecki, Wierzbza, Tiahlo, Semeniw (46' Skwierczyński), Lorenc, Szałęcki (68' Czernis), Kordykiewicz (46' Jacenko), Zieliński, Matytynia (77' Czapliński), Kozera (68' Jasiński).

Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Śledzicki, Waleńcik, Lewandowski, Cheba (82' Gałązka), Wiktoruk, Kumoch, Polowiec (57' Szymanek), Dziedzic (70' Garcia), Juszczak (70' Kwaczreliszwili).

Żółte kartki: Kordykiewicz, Jasiński - Śledzicki, Lewandowski.

Sędzia: Sulikowski (Gdańsk).

Siatkarze z wielkim zwycięstwem i przykrą porażką

Bogdanka LUK Lublin ma za sobą słodko-gorzki tydzień na siatkarskich parkietach. Najpierw zespół Massimo Bottiego wygrał pierwszy mecz finałowy CEV Challenge Cup, a następnie przegrał serię porażek z Jastrzębskim Węglem.

W środę, 12 marca siatkarze z Lublina rozegrali mecz z Cucine Lube Civitanova w ramach pierwszego finału CEV Challenge Cup. Faworyzowany zespół Massimo Bottiego poradził sobie z rywalami i zrobił wielki krok w kierunku triumfu w tych rozgrywkach. Żółto-czarni w pierwszym secie nie dali przeciwnikom wielkich szans i wygrali 25:20.



Po fazie zasadniczej PlusLigi zespół z Lublina zajmuje czwarte miejsce w tabeli

W drugiej odsłonie to Włosi okazali się lepsi i triumfowali 25:22, ale to okazało się ich jedyną zdobyczą. Trzecia partia była pokazem siły lublinian, którzy wygrali 25:18. Kolejna odsłona tak łatwa nie była, ale po emocjo-

nującej walce LUK wygrał 26:24, a w meczu 3:1. To oczywiście oznacza, że przed rewanżem, który zaplanowano na 19 marca o godzinie 20.30, siatkarze z Lublina są bliżej końcowego triumfu. Drugi mecz zostanie rozegrany we Włoszech.

Bogdanka LUK Lublin - Cucine Lube Civitanova 3:1 (25:20, 22:25, 25:18, 26:24)

W weekend rywalami zespołu Massimo Bottiego byli mistrzowie Polski, czyli Jastrzębski Węgiel. Ta drużyna zwyciężyła z lublinianami cztery poprzednie mecze w stosunku 3:0, co nie napawało optymizmem. Zaczęło się jednak świetnie, bo żółto-czarni wygrali pierwszą

partię 29:27 po długiej grze na przewagi. Niestety kolejne sety tak piękne już nie były i padły łupem najlepszej drużyny PlusLigi. Jastrzębianie wygrali je w stosunku 25:21, 25:20 i 25:23, co dało im triumf 3:1 w czteroseowej potyczce.

Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (27:29, 25:21, 25:20, 25:23)

Do końca zmagania w fazie zasadniczej krajowej elity pozostała jedna kolejka. Następnie rozpoczyna się play-offy. W ćwierćfinale lublinianie zmierzą się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Kacper Ciuksza

Niebywała końcówka meczu koszykarzy

Do samego końca walczyli zawodnicy PGE Startu Lublin i pokazali wielki charakter w meczu ze Śląskiem Wrocław.

Początek spotkania był wyrównany, a inicjatywa należała głównie do gospodarzy, ale Śląsk zaliczył świetną końcówkę kwarty i to on schodził na pierwszą przerwę przy prowadzeniu 23:21. Już na początku drugiej odsłony lublinianie zdołali znów przechylić szalę na swoją korzyść, a do połowy prowadzili 50:45. Po zmianie stron chwilę przeważali „Startowcy”, ale wrocławianie odrobili sześć punktów straty i zdołali nawet odskoczyć miejscowym. Po chwili wymian ciosów i remisów Śląsk znów zagrał znakomitą końcówkę, dzięki

której po 30 minutach wygrywał 72:66. W ostatniej kwarcie goście wygrywali bardzo długo, a momentami nawet przewagą trzech akcji. Kluczowy okazał się jednak moment od wyniku 83:75 dla przejezdnych. Wtedy zaczęła się wielka pogoń Startu, który zdobył 10 punktów z rzędu! Kluczowe okazały się akcja 2+1 w wykonaniu Tevina Browna. Dzięki niej Start wygrał 85:83.

PGE Start Lublin - Śląsk Wrocław 85:83 (21:23, 29:22, 16:27, 19:11)

Start: Lecomte 18, Brown 12, Ramey 11, Williams 11, Put 9, De Lattibeaudiere 8, Drame 8, Pelczar 8, Szymański.

Kacper Ciuksza

Koszykarki rozpoczęły ćwierćfinały

Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma za sobą dwa pierwsze mecze w fazie play-off Orlen Basket Ligi Kobiet. Biało-zielone zagrały w nich ze zmiennym szczęściem.

W sobotni wieczór podopieczne trenera Karola Kowalewskiego nieoczekiwanie przegrały na własnym parkiecie 67:81. Porażka była zasłużona, bowiem ekipa gości przeważała nad akademiczkami w wielu elementach.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski 67:81 (22:28, 10:14, 14:26)

Lubelski zespół wraz ze sztabem szkoleniowym wyciągnął wnioski z tego spotkania i zaledwie dobę później zaprezentował kompletnie inne, lepsze oblicze.

Rywalki zupełnie nie były na to gotowe i już do przerwy przegrywały 41:60. Po zmianie stron gra była bardziej wyrównana, ale zwycięstwo zostało w Lublinie.

Dzięki niedzielnej wygranej akademiczki doprowadziły do remisu 1:1 w ćwierćfinałach. Teraz rywalizacja przeniesie się do województwa lubuskiego. W środę, 19 marca, a także nazajutrz odbędą się starcia w Gorzowie Wielkopolskim. Do następnej rundy przejdzie zespół, który jako pierwszy wywalczy trzy wygrane w serii.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski 97:88 (32:20, 28:21, 20:20, 17:27)

Karol Kurzępa

Motor urwał punkty Legii, ale poległ w Zabrzu

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą huśtawkę nastrojów. W poniedziałkowy wieczór po niesamowitym widowisku zremisowali z Legią Warszawa, natomiast w sobotę przegrali na wyjeździe z Górnikiem Zabrze.

Pierwsze ze spotkań rozgrywane było w Lublinie. Na meczu odnotowano rekord frekwencji na Motor Lublin Arenie. Sprzedano bowiem 15 200 biletów. Wszyscy, którzy pojawili się na stadionie, byli świadkami porywającego spektaklu. Ekipa z Warszawy otworzyła wynik po koszmarnym błędzie bramkarza gospodarzy, który wykorzystał Marc Gual. Do przerwy jednak było 1:1, po tym, jak do wyrównania dopro-



Po 25 kolejkach Motor jest ósmy w tabeli

wadził holenderski skrzydłowy Bradley van Hoeven.

Po zmianie stron „Legioniści” dwukrotnie wychodzili na prowadzenie, ale za każdym razem ambitnie grający żółto-biało-niebiescy doprowadzali do remisu. Dwa gole dla miejscowych zapisał na swoim koncie Samuel Mráz, który najpierw zamknął dośrodkowanie z rzutu wolnego, a w doliczonym czasie gry wywalczył rzut karny, który po dobitce zamienił na bramkę.

Motor Lublin - Legia Warszawa 3:3 (1:1)

Bramki: van Hoeven 37, Mráz 65, 90+ - Gual 11, Chodyna 55, Morishita 72

Motor: Rosa - Wójcik, Bartoś, Matthys, Palacz, Łabojko (61 Samper), Caliskaner (75 Sefer), Wolski (83 Scalet), Ceglaz (75 Ndiaye), van Hoeven (75 Król), Mráz

W sobotę „Motorowcy” ponieśli dziewiątą porażkę w sezonie. Zdecydowanie lepszy od podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego był 14-krotny mistrz Polski, Górnik Zabrze.

Do przerwy lublinianie przegrywali 0:1 po bramce Lukasa Podolskiego. W drugiej połowie rywale strzelili im trzy gole w odstępie 15 minut i zasłużenie sięgnęli po zwycięstwo. Fatalny występ

Motoru podsumował Piotr Ceglaz, który w końcówce nie wykorzystał rzutu karne-

go. W następnej serii spotkań zespół z Lublina zagra u siebie ze Stalą Mielec. Konfrontację z tym rywalem zaplanowano w niedzielę, 30 marca. Pierwszy gwizdek o godzinie 14:45.

Górnik Zabrze - Motor Lublin 4:0 (1:0)

Bramki: Podolski 25, Kmet' 50, Hellebrand 53, Sow 64

Motor: Rosa - Wójcik (58 Stolarski), Bartoś (46 Najemski), Matthys, Palacz (70 Luberecki), Łabojko, Caliskaner (58 Scalet), Wolski, Ceglaz, van Hoeven, Mráz (70 Simon)

Karol Kurzępa

Rugbiści wygrali w meczu na śniegu

W swoim pierwszym tegorocznym spotkaniu o stawkę Edach Budowlani Lublin pokonali przed własną publicznością Drew Pal 2 Lechia Gdańsk.

Do przerwy w iście zimowej aurze lepiej radzili sobie gospodarze, którzy już na półmetku pierwszej połowy prowadzili 7:0 za sprawą przyłożenia i podwyższenia. 20 minut później tablica wyników wskazywała prowadzenie podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka 19:5 i sędziowie zaprosili obie drużyny do szatni. Pomi-

mo wymagających warunków atmosferycznych, gra toczyła się w szybkim tempie i nie brakowało wielu dobrych, szybkich akcji.

Po zmianie stron lublinianie kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń, byli zdecydowanie skuteczniejsi i zasłużenie sięgnęli po pierwsze ekstraligowe zwycięstwo w 2025 roku. W odniesieniu sobotniego triumfu pomogli niewątpliwie nowi zawodnicy lubelskiego klubu: łącznik ataku Austin Marc Davids z Republiki Południowej Afryki oraz młynarz Gerhard Thirion z Namibii.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Budowlanami WizaMed Łódź. Starcie zaplanowano w sobotę, 22 marca o godzinie 14:00.

Edach Budowlani Lublin - Drew Pal 2 Lechia Gdańsk 41:12 (19:5)

Punkty: Panashe Dube 20 (4P), Grzegorz Szczepański 10 (2P), Austin Davids 6 (3pd), Jakub Bobruk 5 (1P) - Krzysztof Smoliski 5 (1P), Jan-Daniel Cilliers 5 (1P), Daniel Tomanek 2 (1pd)

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne z wygraną i dużym wsparciem

W decydującej fazie trwającego sezonu ORLEN Superligi Kobiet szczypiornistki lubelskiego klubu będą występowały pod nazwą PGE MKS FunFloor Lublin. 14 marca kibice biało-zielonych mogli oklaskiwać kolejne zwycięstwo swoich ulubienic w rozgrywkach oraz cieszyć się z pozyskania przez działaczy bardzo istotnego sponsora.

W piątkowe popołudnie ogłoszono, że PGE Polska Grupa Ener-

getyczna została sponsorem strategicznym klubu oraz sponsorem tytularnym seniorskiej drużyny. Grupa PGE od 2020 roku wspierała rozwój drużyn młodzieżowych MKS-u. Teraz współpracę poszerzono o pierwszy zespół.

Wieczorem, piłkarki ręczne wywalczyły 16 wygraną w bieżącym sezonie, pokonując na własnym parkiecie Energę Start Elbląg. Do przerwy lublinianki wypracowały trzy bramki przewagi. Po zmianie stron przypieczętowały zwycięstwo, nie tracąc prowadzenia nawet na chwilę.

Już we wtorek, 18 marca o godzinie 20.30 biało-zielone zmierzą się w hali Globus z KPR Gminy Kobierzyce.

MKS FunFloor Lublin - Energa Start Elbląg 38:32 (19:16)

Lublin: Mamić, Wdowiak, Gawlik - Szykaruk 6, Posavec 5, Pastuszka 5, M. Więckowska 4, Planeta 4, Balsam 4, Pietras 4, Olek 3, Andruszak 2, Matuszczuk 1, D. Więckowska

Karol Kurzępa

Dzień Kobiet w Kłoczewie



Fot. Gmina Kłoczew

Były życzenia, kwiaty, śpiew i taniec. Uroczyste obchody Dnia Kobiet w Kłoczewie to już tradycja!

W tegorocznym Gminnym Świątku Kobiet udział wzięli wójt gminy Kłoczew Zenon Stefanowski, przewodniczący Rady Gminy Marek Cąkała, radni, sołtysi oraz gościnnie poseł Przemysław Czarnek. Przedstawiciele samorządu wraz z posłem złożyli życzenia wszystkim Paniom, a jako wyraz

wdzięczności i szacunku wręczyli kobietom goździki.

- Bardzo się cieszymy, że nie tylko razem pracujemy i wykonujemy różne obowiązki, ale też razem świętujemy, a panie dostarczają nam dużo pozytywnych emocji. Dziękuję za troskliwość, wrażliwość, waszą kobiecość - mówił wójt.

Na scenie zaprezentowały się zespoły: Czerniczanki z Kapelą i Kłoczewiaczy oraz grupy taneczne z Gminnego Ośrodka Kultury w Kłoczewie. Na zakończenie był koncert Krzysztofa Antkowiaka i słodki poczęstunek.

US



Fot. Gmina Kłoczew



Dzień Kobiet w gminie Nowodwór



Fot. LG Nowodwór

Dzień Kobiet był okazją do wyjątkowego świętowania i wyrażenia szacunku wszystkim paniom. W programie znalazły się nie tylko życzenia i róże, ale także muzyczne

akcenty, które nadały wydarzeniu niezapomniany klimat.

Zespół News, który tego dnia zapewnił oprawę muzyczną, zadbał o to, by atmosfera była peł-

na radości i pozytywnej energii. To był dzień pełen uśmiechów, życzeń oraz ciepłych słów, które sprawiły, że panie poczuły się docenione i kochane.



RYK

INFORMATOR GMINY ULĘŻ

Dzień Kobiet w Gminie Ułęż



W sobotę, 8 marca w Gminnym Ośrodku Kultury i Bibliotece w Ułężu gościły Panie i Pano- wie, aby w tym dniu celebrować siłę, mądrość i piękno podczas Gminnego Dnia Kobiet.

Nikomu chyba nie trzeba przypominać, jak ważną rolę kobiety pełnią w społeczeństwie. Otaczają bliskich troską, życzliwością i szacunkiem, dbają o bezpieczeństwo w każdej dziedzinie życia. Przykład dawany przez matki, babcie, żony zapada w pamięć – często na całe życie. Doceniamy kobiety nie tylko od święta.

Uroczystość uświetnili: Maja Niedziela, która zaprezentowała utwór z repertuaru Alicji Majewskiej „Być Kobietą” i Milena Jaguś w utworze z repertuaru Maryli Rodowicz „Damą być”. Dziewczynki reprezentowały grupę wokalną Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Ułężu pod kierunkiem Wiktorii Orłowskiej.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Baranowa wystąpiły gościnnie, prezentując piosenki związane z okazją. Dopełnieniem uroczystości był występ Stowarzyszenia Zespołu Artystycz-



nego „Co w Duszy Gra” z programem artystycznym pełnym wspaniałego humoru pn. „Kobieta istota niepojęta”. Nie zabrakło również życzeń i kwiatów dla pań skierowanych od zastępcy wójta gminy Ułęż, Roberta Gago-

sia. W związku ze zbliżającym się 10 marca Dniem Mężczyzny obecni na uroczystości panowie mogli czuć się wyjątkowo, otrzymując życzenia i słodkości. W miłej i sympatycznej atmosferze uroczyste świętowanie zakończył słodki poczęstunek, sesja zdjęciowa obsługiwana przez Piotra Kucharskiego i czas poświęcony wspólnym rozmowom.



Uczą się w Sewilli

W ramach projektu Erasmus uczniowie klasy 4 TL z ZSZ nr 1 w Dęblinie rozpoczęli swoją wizytę w stolicy Andaluzji.

Celem wizyty jest odbycie trzytygodniowych praktyk zawodowych. Uczniowie uczą się do zawodu mechanika lotniczego w sewillskich zakładach lotniczych „Ada” pod kierunkiem hiszpańskich nauczycieli. Poza nauką zawodu uczniowie wolny czas przeznaczają na poznanie hiszpańskiej kultury, tradycji oraz wyjątkowych miejsc tego regionu.

RYK



Ruch Ryki z histor



Wielka rodzina Ruchu Ryki

Pół tysiąca osób w hali w Rykach. Ponad dwustu zawodniczek i zawodników zaprezentowało się przed kibicami. Władze biało-zielonych zorganizowały pierwszą w historii prezentację wszystkich drużyn klubowych. Przedstawiciele zarządu wręczyli pamiątkowe gawerfony sponsorom, którzy wspierają Ruch Ryki.

Mateusz Polynka



Ruch Ryki (rocznik 2019 i młodszy): Franciszek Warowny, Maksymilian Głaczkowski, Patryk Pryjowski, Adam Walasek, Antoni Warowny, Mikołaj Flisek, Stanisław Czyżewski, Tymon Łagodziński, Aleksander Iwaniec, Mark Bolshoi, Wiktor Poterek, Kazimierz Skwarek, Aleksander Cwikła, Leon Miłosz, Zofia Smolińska, Igor Smoliński, Mikołaj Antolak, Wojciech Kamiński. Trener: Tomasz Kuchnio



Ruch Ryki (rocznik 2014/2015): Antoni Piszczek, Aleksander Kostyra, Jakub Wardal, Kamil Całka, Szymon Kolek, Bartłomiej Kupiec, Wojciech Mateńka, Kamil Pioterczak, Marcel Grzechnik, Wojciech Burek, Leon Piecyk, Ksawery Szlendak, Antoni Jakubik, Błażej Buczek, Maciej Gumułka, Adam Kapusta, Mikołaj Cwiek, Franciszek Pietrzak, Hubert Bany, Franciszek Kępka, Leon Kwiatkowski, Wiktor Lasek, Antoni Kołodziejek, Jakub Więszyk, Wojciech Buczek, Sasza Falek, Dawid Kłusek, Michał Wójcicki, Mikołaj Lipiec, Franciszek Witek, Bartłomiej Młotkowski, Aleksander Żaczek, Jakub Warowny, Dominik Czerski, Iwo Baczewski, Filip Pastuszka, Kacper Mnich. Trener: Wojciech Kępka



Ruch Ryki (rocznik 2010/2011): Igor Wojdat, Alan Szponder, Jakub Porowski, Filip Przybysz, Jakub Gazda, Ernest Białach, Szymon Lisiecki, Adam Hajlaoui, Damian Czerski, Paweł Pasik, Jan Pomarkiewicz, Kacper Pawlak, Stanisław Łabędzki, Tomasz Bakiera, Franciszek Janaszek, Ernest Storczyk, Adrian Stańczak, Nikodem Porowski, Michał Madej, Benjamin Zawadzki, Dawid Janiszek. Trener: Mariusz Nastalski



Ruch Ryki (rocznik 2017/2018): Anna Buczek, Nadia Osiał, Aleksandra Lipionoga, Laura Osipiak, Kinga Dobiasz, Antek Warowny, Filip Kapusta, Jan Kruszewski, Stanisław Lisiecki, Hieronim Majewski, Mikołaj Szewczyk, Natan Węgrzynek, Szymon Siudak, Miłosz Kalbarczyk, Wojtek Kaczmarczyk, Szymon Sarzyński, Adam Sienkiewicz, Wojtek Gogacz, Leon Osipiak, Marcel Siwek, Antek Lipiec, Michał Jahns, Jakub Ściślak, Dominik Iwanek, Ignacy Sawczuk. Trener: Borys Piotrowski

ryczną prezentacją



Ruch Ryki (seniorzy): Bartłomiej Kałaska, Bartosz Królik, Igor Ozóg, Krzysztof Bukowski, Bartłomiej Długaszek, Bartłomiej Gąska, Kornel Głodek, Tomasz Kuchnio, Łukasz Łukjan, Michał Mateńka, Kajetan Nastalski, Szymon Wasilewski, Bartłomiej Bajdziak, Dawid Beczek, Bartłomiej Bułhak, Marcel Gałazka, Filip Kalbarz, Kacper Koźlak, Franciszek Kryczka, Bartosz Lipiec, Kacper Oleksiuk, Uladislau Perekladau, Aleksander Piotrowski, Borys Piotrowski, Szymon Rafeld, Jakub Wasilewski, Bartosz Woźniak, Błażej Woźniak. Trener: Sebastian Kozdrój



Ruch Ryki (rocznik 2012/2013):

Grupa I: Paweł Cygan, Jan Janaszek, Bartosz Jancz, Eryk Lasek, Piotr Łukasik, Alan Majchrzak, Borys Majewski, Maciej Ostrzyżek, Franciszek Piwoński, Szymon Sikora, Antoni Skwarek, Adrian Strachota, Aleksander Walasek, Hubert Wójcicki, Igor Oleś, Paweł Cuch, Marek Włodarczyk, Mikołaj Włodarczyk, Alan Leśko, Franciszek Tor, Szymon Stańczak, Leon Ślęzak, Szymon Filiks

Grupa II: Mateusz Marchlak, Piotr Maraszek, Mateusz Gruza, Szymon Pomianowski, Jakub Kacper Buczek, Kacper Buczek, Filip Szlendak, Jakub Jabłoński, Jakub Romański, Ala Szulakowska, Wojciech Bider, Antoni Stoń, Antoni Gogacz, Antoni Chmielewski, Lena Szyszko, Natan Bany, Kacper Jeżewski, Jakub Grzegorzówka, Franciszek Rybak, Wojciech Kuźlik, Fabian Kisiel, Barbara Olszak, Adam Pomarkiewicz, Sebastian Surmacz. Trener: Paweł Warda



Ruch Ryki (rocznik 2006/2009): Artur Bichta, Bartosz Lipiec, Bartłomiej Wardal, Bartosz Ziętara, Igor Storczyk, Jakub Białas, Kacper Dębek, Michał Joński, Wiktor Posturzyński, Bartosz Lipiec, Bartłomiej Bajdziak, Bartosz Królik, Dawid Beczek, Krystian Łukasik, Łukasz Łukjan, Rafał Rybicki, Szymon Wasilewski, Filip Kalbarz. Trener: Borys Piotrowski



Ruch Ryki (rocznik 2016/2017): Szymon Miluski, Kajetan Lipiec, Krzysztof Wasilewski, Franciszek Krukowski, Marcel Kamiński, Kacper Stachurski, Franciszek Bichta, Oskar Kułaga, Oskar Storczyk, Leon Cybulski, Maksymilian Błachnio, Adam Łukasiak, Paweł Przadka, Mikołaj Bany, Jakub Kuźma, Antoni Jurzysta, Franciszek Buczek, Kacper Lipiec, Borys Kozielec, Franciszek Sprawka, Jaś Kosiński, Mateusz Ryszkowski, Wojciech Sadura, Szymon Czajka, Leon Pietrzak. Trener: Wojciech Kępka

Basket zakończył sezon

Koszykarze Basketu Ryki mają już wolne. Podopieczni Tomasza Czyżewskiego rozegrali dwa ostatnie spotkania w tym sezonie III ligi. Nie było niespodzianki. Nasi dwukrotnie ulegli wyżej notowanym rywalom.

- W ostatnim czasie trenowaliśmy raz w tygodniu. Kilku zawodników było kontuzjowanych i posilkowaliśmy się naszymi juniorami, więc nie było łatwo. Zdawaliśmy sobie sprawę, że czekają nas dwa mecze z bardzo trudnymi przeciwnikami. Siarka i AZS Jarosław to ekipy doświadzone, mocne zarówno pod względem fizycznym, jak również w organizacji gry - mówi szkoleniowiec.

Jak zaznacza, spokojnie poradziłyby sobie w drugiej lidze, do której nie ukrywają, chcą się dostać. - Chcieliśmy wyciągnąć wnioski z poprzednim stać z tymi drużynami. Zagranie z Siarką w Tarnobrzegu było świetnym doświadczeniem. W hali zgromadziło się kilkuset kibiców. W trzeciej lidze nie jest dane grać przy tak licznej



Pierwszy sezon w III lidze miał być czasem nauki dla koszykarzy z Ryk

publiczności. Cieszyliśmy się grą, nauką na tym poziomie od bardziej doświadczonych drużyn. Mamy nadzieję, że dzięki naszemu uczestnictwu w lidze dzieci i młodzież jeszcze bardziej zachęcą się do uprawiania tego wspaniałego sportu - dodaje.

Szkoleniowiec przyznaje, że ostatni mecz w sezonie przeciwko AZS-owi był najlepszym z dotychczas rozegranych. - Kułalo to, co zwykle, czy zastawianie przy zbiórce i sama zbiórka. Bardzo często zawodnicy jak nie trafili, to zbierali piłki w ataku i dobijali. Widać to po statystykach. Rywale mieli dwa razy więcej zbiórek niż my. Z meczu na mecz nasi zawodnicy

się rozkręcili i coraz więcej się uczyliśmy i dostosowywaliśmy do rywali. Finalnie zabrakło doświadczenia, gabarytów, niektórych podstaw koszykówki, ale wszystko jest do wytrenowania. Zobaczymy co przyniesie przyszły sezon - kończy.

**SIARKA TARNOBZEG
- BASKET RYKI 150:55
(49:8, 39:19, 33:16, 29:12)**

Basket: Mateusz Szczepaniak 4, Artem Novachuk 11, Bartosz Kępka 4, Jakub Traczyk 24, Vadym Dolonski 2, Mateusz Dudek 2, Jakub Łukasiak 8, Maciej Kaszak, Kamil Machnikowski.

BASKET RYKI - AZS JAROSŁAW 68:114 (17:25, 20:31, 20:25, 11:33)

Basket: Mateusz Szczepaniak 2, Artem Novachuk 14, Bartosz Kępka 8, Jakub Traczyk 28, Vadym Dolonski 5, Mateusz Dudek 5, Jakub Łukasiak 2, Maciej Kaszak, Kamil Machnikowski 4, Daniel Szklarewski.

TABELA III LIGI

Resovia II Rzeszów	6	11	562:361
AZS Jarosław	6	11	564:425
Siarka Tarnobrzeg	6	8	545:420
Basket Ryki	6	6	309:779

mp

Sukcesy Świtaja i Kowalskiej na Mistrzostwach Wielkopolski



Piotr Świtaj dwukrotnie plasował się w czołówce swoich startów!

Reprezentanci Nadwiślańskiej Grupy Open Water & Winter Swimming – Z łabędziem pływać – udanie zaprezentowali się podczas IX Mistrzostw Wielkopolski w Pływaniu Zimowym, zaliczanych do Pucharu Polski ICP 2024/25.

Zawody odbyły się nad Jeziorem Strzeszyńskim, gdzie gospodarzem była „Strefa Morsa” klubu Wielkopolski Klub Pływania Zimowego MINUS.

Atmosfera mistrzostw była wyjątkowa. Organizatorzy zapewnili świetne warunki – doskonałe zabezpieczenie zawodów, gościnność, a także

atrakcje w postaci balii i saun z widokiem na jezioro. – Już samo miejsce to mistrzostwo świata. Do tego piękna pogoda i świetna organizacja – podsumował Piotr Świtaj.

Zawodnik z Brzezin przyznał, że w tym sezonie nie miał zbyt wielu okazji do treningów w zimnej wodzie. – Miałem tylko dwa treningi open water i jeden start na 100 metrów w Gdyni – zdradził. Mimo to osiągnął bardzo dobre wyniki. Na dystansie 500 metrów uzyskał czas 12:14,35 min, co dało mu pierwsze miejsce w serii i piątą lokatę w klasyfikacji generalnej. Na 100 metrów pokonał trasę w 1:46,26 min, zajmując drugie miejsce w serii i szóste miejsce w kategorii open.



Od lewej: Rafał Niedbalski (pokonał 250 m), Dorota Kowalska i Piotr Świtaj mają za sobą start w IX Mistrzostwach Wielkopolski w Pływaniu Zimowym/ Puchar Polski ICP 2024/25

Niecodziennym wydarzeniem był start Świtaja w duecie z Dorotą Kowalską na 50 metrów. – Płynąłem, używając tylko rąk, a Dorota trzymała mnie za stopy i napędzała nogami. Wyniku jeszcze nie znamy, ale zabawa była przednia – mówi z uśmiechem Świtaj.

Dorota Kowalska wystartowała również indywidualnie, osiągając dobre rezultaty. Na 100 metrów stylem dowolnym upla-

sowała się na szóstej pozycji, natomiast na 500 metrów tym samym stylem była jedenasta. – Dorota specjalizuje się w stylu klasycznym, a tu ścigała się kraulem, co czyni jej osiągnięcia jeszcze bardziej imponującymi. Samo ukończenie półkilometrowego dystansu w wodzie o temperaturze 4,6°C to ogromne wyzwanie – podkreślił Świtaj.

mp

Maraton Zumba Fitness w Rykach



W Rykach będzie się działo!

Już 26 kwietnia. Hala w Rykach będzie areną Maratonu Zumba Fitness.

Wydarzenie ma na celu promowanie zdrowego stylu życia, integrowanie społeczności, podniesienia widoczności lokalnych instruktorów oraz zebranie funduszy na cele charytatywne.

Maraton to trzygodzinne wydarzenie, podczas którego instruktorzy z całej Polski zaprezentują swoje układy i choreografie. Towarzyszyć temu muzyka w latynoskich rytmach oraz mnóstwo uśmiechu i energii.

Wystąpią: ZJ Michał Kurpet, Zin Magda Pawińska, Zin Robert Pochała, Zin Maja Metera, Zin Krystyna Lis, Zin Karolina Wasiak

Pytamy, a Maja Metera odpowiada:

Dlaczego warto wziąć udział?

- Aktywność fizyczna: Zumba to świetny sposób na spalanie kalorii i poprawę kondycji fizycznej. Uczestnictwo w maratonie

pozwała na intensywny trening w radosnej atmosferze.

- Motywacja: Wspólne ćwiczenie z innymi uczestnikami może być bardzo motywujące. W grupie łatwiej jest utrzymać energię i zaangażowanie.

- Relaks i redukcja stresu: Taniec i ruch to doskonałe sposoby na rozładowanie stresu. Uczestnictwo w maratonie Zumba może pomóc w poprawie samopoczucia i redukcji napięcia.

- Nowe znajomości: Maratony to świetna okazja do poznania nowych ludzi, którzy podzielają Twoje zainteresowania. Możesz nawiązać nowe przyjaźnie i stworzyć społeczność wokół wspólnej pasji.

- Zabawa: Zumba to nie tylko trening, ale także świetna zabawa! Radosna muzyka i taneczne ruchy sprawiają, że czas mija szybko i przyjemnie.

- Poprawa koordynacji i równowagi: Regularne uczestnictwo w Zumbie może poprawić Twoją koordynację ruchową oraz równowagę, co jest korzystne w codziennym życiu.

mp

Organizujesz zawody sportowe? Masz duży sukces, trochę mniejszy? Super. Napiszemy o tym

Dajcie znać! U nas każdy klub, stowarzyszenie sportowe - wszyscy są równi i będziemy o tym pisać! Po sportowemu - przeprowadzamy mocną akcję ofensywną!

Dzwońcie:

**516 019 184
507 074 748**

Piszcie:

**mateuszpolynka162@gmail.com
Zapraszam do kontaktu!**



RYK

11 goli w meczu Czarnych

Drobne na sport w Dęblinie

Piłkarze Czarnych Dęblin zakończyli gry kontrolne. W ostatnim odnieśli zwycięstwo.

Podopieczni Cezarego Adamskiego wygrali 6:5 z Promnikiem Gończyce. Do przerwy nasi prowadzili 4:1 w starciu z gospodarzami.

Trzeba grać do końca

- Do przerwy gra była bardzo solidna, zarówno w obronie, jak i w ataku. Stwarzaliśmy sobie doskonałe sytuacje bramkowe, które zamienialiśmy na bramki. W drugiej części spotkania po zmianach zabrakło środka pola pod względem agresywności i większego zdecydowania. Zbyt duża pewność siebie delikatnie nas zgubiła i traciliśmy bramki w prosty sposób. Mimo to uważam sparing za dobrą jednostkę oraz lekcję. Rywale pokazali nam, że trzeba grać do ostatniej minuty - mówi szkoleniowiec.

Dwóch w obronie

W zespole Czarnych może zagrać czterech nowych gra-



Czarni zakończyli gry kontrolne zwycięstwem z Promnikiem Gończyce

czy. - Dwóch zawodników testowanych odrywa rolę głównie jako defensywni gracze, aczkolwiek są mobilni i można szukać dla nich różnych pozycji. Samarth i Kacper dołącza do naszego klubu - dodaje.

I dwóch w ofensywie

Trzeci zawodnik testowany to gracz ofensywny. - Tak naprawdę może zagrać na różnych pozycjach i doskonale odnajdzie się na każdej. Widać po tym zawodniku chęć i pomysł na grę. Czy zostanie z nami? Okaże się niebawem.

Akurat w tym spotkaniu nie zagrał, ale mamy jeden powrót do Czarnych. To dobrze znany, bramkostrzelny napastnik - kończy tajemniczo Adamski.

Wolny weekend

Przed piłkarzami Czarnych wolny weekend.

- Mamy czas na regenerację. Oczekujemy na pierwsze spotkanie o punkty - mówi opiekun Czarnych. Inauguracja rundy wiosennej już 30 marca. Dęblinianie zmierzają na wyjeździe z Seroko-

mlą Janowiec. Początek boju o godz. 15.

PROMNIK GOŃCZYCE - CZARNI DĘBLIN 5:6 (1:4)

Bramki: I. Świątek x2, E. Świątek, Milde, zaw. testowany, br. samobójcza. **Czarni:** Kępka - Modi, Śliwa, Moczulski, Szlendak, I. Świątek, Rayski, Milde, E. Świątek, Pielak, zaw. test. Ponadto grali: Sikora, Osojca, Napora, Pataj.

mp



Czarni Dęblin otrzymali wsparcie w kwocie 9 000 zł

14 marca poznaliśmy wyniki otwartego konkursu ofert na realizację zadań o charakterze pożytku publicznego w 2025 roku.

50 000 zł w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu
Organizacja szkolenia w piłkę nożną oraz udział w rozgrywkach

9 000 zł - MKS Czarni 1947 Dęblin
6 000 zł - UKS Gabaryty Dęblin
3 000 zł - UKS Orlik Dęblin

Szkolenie dzieci, młodzieży i dorosłych w zakresie gry w tenisa stołowego lub ziemnego, organizacja i udział w rozgrywkach i turniejach
10 000 zł - U-MKTS LOB Dęblin
3 000 zł - DKT Open Dęblin

Szkolenie dzieci i młodzieży w sportach walki oraz udział w zawodach
8 000 zł - KS Forca Dęblin MMA

Organizacja zajęć, zawodów i rozgrywek sportowo-rekreacyjnych
2 000 zł - PZW Okręg w Lublinie - Koło nr 4 PZW Dęblin
1 000 zł - Aktywne Stawy - Idę dla Niepodległej

Organizacja imprez sportowych upowszechniających bieganie

1 000 zł - Aktywne Stawy - Sportowe zakończenie lata w Dęblinie

Szkolenie dzieci i młodzieży w lekkoatletyce oraz udział w zawodach
3 000 zł - MU-LKS Libero przy ZSZ nr 2 w Dęblinie

Szkolenie dzieci i młodzieży w piłce siatkowej oraz udział w zawodach
4 000 zł - MU-LKS Libero przy ZSZ nr 2 w Dęblinie

7 000 zł w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury oraz dziedzictwa narodowego

Organizacja koncertów i innych wydarzeń kulturalnych
5 000 zł - Towarzystwo Przyjaciół Dęblina - XI Międzynarodowe spotkania z muzyką organową w Dęblinie
2 000 zł - U-MKTS LOB - Z rąk ku niepodległej - turniej tenisa stołowego w dniu Narodowego Święta Niepodległości

10 000 zł w zakresie turystyki i krajoznawstwa
7 000 zł - Chorągiew Lubelska Związku Harcerstwa Polskiego - Dęblński Szczep ZHP Feniks - Obozowa świetlica-stołówka
3 000 zł - Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych Ignis - Z buta, RAZ!!!

mp

Warowna i Łukasiak wicemistrzyniami!

14 marca w Biłgoraju odbył się finał wojewódzki w drużynowym tenisie stołowym w kategorii Licealiady. Bardzo dobrze spisały się nasze.

W stawce zaprezentowały się uczennice LO w Rykach: Kornelia Łukasiak oraz Maja Warowna. Przedstawicielki z powiatu wywalczyły srebrne medale. Dla nich to trzecie podium w zmaganiach wojewódzkich. Przed rokiem zajęły



Kornelia Łukasiak (z lewej) oraz Maja Warowna wywalczyły srebrne medale podczas finału wojewódzkiego w drużynowym tenisie stołowym

pierwsze miejsce, zaś w 2023 roku wywalczyły wicemistrzostwo.

Kornelia Łukasiak i Maja

Warowna są zawodniczkami UKS-u Dynamo Gózd. - Bardzo się cieszę z tego ogromnego sukcesu. To było ukoro-

mp

Ruch mistrzem. Jadą na ogólnopolskie zawody

Znakomity występ zespołu Ruchu Ryki podczas prestiżowego turnieju Nex Gen Cup, który odbył się w Milejowie.

Zespół Wojciecha Kępki wywalczył pierwsze miejsce podczas zmagani zespołów z rocznika 2014. Nasi grupę przeszedł piorunująco. Zdobyli 35 goli, tracąc zaledwie 5 w starciach z: Turem Milejów, Championem

RYK

Biała Podlaska, AP Bronowice Lublin oraz AF Chełm.

W półfinale oraz finale rywalami Ruchu były zespoły Górnik Łęczna. - Chłopcy spisali się na medal i to złoty. W regulaminowym czasie zremisowaliśmy z przeciwnikiem. W półfinale wygraliśmy po karnych 3:2, zaś w finale 2:1. Jestem dumny z zespołu - mówi Wojciech Kępka. Jego zespół otrzymał bilet na ogólnopolski turniej Nex Gen Cup, gdzie zagrają najlepsze kluby w całym kraju.

Piszczek!

Najlepszym zawodnikiem turnieju został uznany Antoni Piszczek. Brawo.

mp

Ruch Ryki reprezentowali: Szymon Kolek, Antoni Kołodziejek, Antoni Piszczek, Wojciech Buczek, Franciszek Kępka, Jakub Więszyk, Kamil Całka, Wiktor Lasek, Olek Kostyra, Leon Kwiatkowski, Jakub Wardal, Dawid Klusek. Trener: Wojciech Kępka



Tylko i aż punkt Ruchu

Inauguracja na remis. W meczu dwóch czołowych ekip Klasy Okręgowej padły cztery bramki. Goście z Gołębia dwukrotnie wygrywali.

Bez kropki nad „i”

- Początek był chaotyczny. Każda inauguracja niesie za sobą dużą dawkę nerwów. Z każdą minutą obie ekipy coraz lepiej radziły sobie na naturalnej nawierzchni. W pierwszej połowie mieliśmy kilka fajnych sytuacji, ale brakowało wykończenia, ostatniego podania - mówi Sebastian Kozdrój, szkoleniowiec Ruchu.

Kłys i Bułhak

Druga część zaczęła się lepiej dla gości. W 51. minucie z prawej strony pola karnego znalazł się Sławomir Kłys. Najlepszy strzelec Hetmana nie zwlekał i huknął z ostrego kąta pod poprzeczkę, zaskakując Bartłomieja Kałaskę. Dla niego był to 14 gol w sezonie.

Ale Ruch ma Bartłomieja Bułhaka. 27-latek sfinalizował akcję z prawej strony boiska. Marcel Gałązka zagrał prostopadłą piłkę do „Galarety”, a ten nie namyślając się, oddał strzał po ziemi, który ugrzązł w dalszym rogu bramki przyjezdnych.

Ale „okienko”

Gdy wydawało się, że spotkanie zakończy się wynikiem 1:1,



Ruch Bartłomieja Bułhaka. Napastnik zespołu z Ryk dwukrotnie pokonał bramkarza Hetmana (fot. Ruch Ryki)

Szanują remis

- Drugą część zaczęliśmy od straconej bramki. Chcieliśmy wrócić do gry i udało się po niemal kwadransie. Nie podłamaliśmy się po strzale z rzutu wolnego i rzutem na taśmę zapewniliśmy sobie punkt. Przed spotkaniem liczyliśmy na zwycięstwo, ale patrząc na przebieg spotkania, szanujemy remis - mówi szkoleniowiec Ruchu.

Zrobili to!

Biało-zielonym pozostawało nieco ponad 100 sekund, by „coś zrobić”. Podopieczni Sebastiana Kozdrója zdołali wyrównać. Z prawej strony dośrodkował Bartłomiej Woźniak. Błażej Woźniak musnął futbolówkę, którą z bliska wbił Bułhak. Dla „Galarety” to 26. trafienie w sezonie.

RUCH RYKI - HETMAN GOŁĄB 2:2 (0:0)

Bramki: Bułhak 63', 90+6' - Kłys 50', Ćwik 90+3'.

Ruch: Kałaska - Kuchnio, Nastalski, Gąska, Koźlak (55' Ba. Woźniak), Bł. Woźniak, Gałązka, Głodek (70' Bajdziak), Oleksiuk, Rafeld (55' Beczek), Bułhak.

Żółte kartki: Gąska, Koźlak, Bł. Woźniak.

Trudne zadanie

Już w niedzielę kolejne spotkanie.

Przed Ruchem pierwszy wyjazd. Ekipa z Ryk zagra na boisku Polesia Kock. To zespół, który ma podobne ambicje i po kilku latach chce wrócić na czwartoligowe salony. Początek starcia o godz. 15.

Najbliżsi rywale zespołu Kozdrója mieli wolne. Spotkanie z Sokołem Konopnica zostało odwołane z powodu złego stanu boiska.

ROZMOWA Z Bartłomiejem Bułhakiem, zawodnikiem Ruchu Ryki

Nikogo się nie boimy

W Jak ocenisz spotkanie?

- W pierwszej połowie było sporo niedokładności w grze po obu stronach. Stworzyliśmy sobie kilka sytuacji, ale zabrakło tego ostatniego podania. Hetman próbował przeprowadzać szybkie ataki po przechwycie piłki, ale nie zagrażał naszej bramce. Druga połowa to z kolei dwa piękne strzały przeciwników. Dwa razy musieliśmy gonić wynik. Myślę, że przy wyniku 1:1 to my byliśmy bliżej strzelenia bramki na wagę zwycięstwa. Stało się inaczej. Mieliśmy dosłownie, by odpowiedzieć i udało się. Myślę, że z przebiegu spotkania byliśmy lepszym zespołem.

W Wiedzieliście, że nie będzie łatwo...

- Dokładnie. W tej lidze każdy mecz jest trudny. Spodziewałem się, że to nie będzie łatwe spotkanie. Przyjechała do nas solidna ekipa Hetmana.

W Początek rundy będzie niezwykle trudny. W weekend spotkanie w Kocku...

- Nikt nie powiedział, że będzie łatwo. Jestem spokojny o naszą grę w Kocku. Jesteśmy w stanie wygrać z każdym w naszej lidze. Wiem, że nie będzie to łatwy mecz, bo zespół z Kocka jest jednym z najlepszych w tej lidze. Nie boimy się jednak tego spotkania i jedziemy zgarnąć trzy punkty.

W 26 goli w sezonie. Jesteś w stanie dobić do 40 sztuk?

- Cieszą gole, ale szkoda, że to wystarczyło tylko do remisu. Cały zespół pracuje na bramki, a ja jestem tym, który finalizuje akcje. Cieszę się, że udało mi się już ich tyle uzbierać i pomóc zespołowi w zwycięstwach. Chwała też chłopakom za to, bo to nasza dobra gra pozwoliła mi strzelić goli. Chcę strzelać kolejne bramki. Oby tylko pozwoliło zdrowie. Ile uda mi się uzbierać do końca sezonu? Czas pokaże. Najważniejszy jest wynik zespołu. Celem nadrzędnym jest wygrywanie.

KALSA OKRĘGOWA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Ruch - Hetman 2:2
Cisy - Cisowianka 1:2
Wisła II - Tur 1:5
Stal - LKS Kamionka 1:1
Trawena - Wisła- przeł.
Sokół - Polesie - przeł.
Unia - Garbarnia - przeł.
LZS Wierzchowiska - POM Iskra - przeł.

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Ruch Ryki	16	37	54:15
2.	Cisowianka	16	35	39:19
3.	Tur Milejów	16	35	58:22
4.	Stal Poniatowa	16	35	34:21
5.	Polesie Kock	15	34	51:24
6.	Hetman Gołęb	16	31	56:42
7.	LKS Kamionka	16	23	26:30
8.	Trawena Trawniki	15	22	27:29
9.	Unia Bełżyce	15	22	33:27
10	Iskra Piotrowice	15	21	34:23
11	Cisy Nałęczów	16	17	35:38
12	Wisła Annopol	15	13	26:47
13	Wisła II Puławy	16	12	27:65
14	LZS Wierzchowiska	15	9	15:51
15	Sokół Konopnica	15	8	22:49
16	Garbarnia Kurów	15	6	13:47

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.03): Polesie - Ruch (niedz., godz. 15:00), Cisowianka - Stal, LKS Kamionka - Wisła II, Hetman - Trawena, Wisła - Cisy, Tur - Garbarnia, LZS Wierzchowiska, POM Iskra - Sokół.

mp

mp

Wielka rodzina Ruchu Ryki



W miniony piątek odbyła się pierwsza w historii prezentacja wszystkich drużyn Ruchu Ryki.

Po zakończeniu wydarzenia zarząd klubu zorganizował spotkanie sponsorów, władz miasta, trenerów oraz wszystkich tych, którzy pomagają biało-zielonym. Był czas na

wymianę poglądów, rozmów oraz przyszłości, jak również formie pomocy dla klubu, w którym trenuje przeszło 200 zawodników i zawodniczek. Wśród zaproszonych był szef

Wydawnictwa Wspólnota oraz redaktor naczelny Wspólnoty Powiatu Ryckiego - Mateusz Orzechowski.

mp

Amator. Wąska kadra, ale okazałe zwycięstwo

Zespół Wojciecha Kryczki po raz pierwszy wybrał się na spotkanie kontrolne do Lublina.

Amator zmierzył się z trzecią ekipą Klasy A, tylko z innej grupy. Wygrał aż 7:1. Cztery trafienia zaliczył Szymon Beczek, dwa Sebastian Jawoszek, a jedno Przemysław „Asystent” Polak.

- Pojawiliśmy się w zaledwie 13-osobowym składzie. Wynik był sprawą drugorzędną, ale zawsze cieszy wygrana i to w okrojonym składzie. Można było zwyciężyć wyżej, ale spokojnie. Liga jest najważniejsza. Mamy być gotowi na ostatni weekend marca - mówi Wojciech Kryczka.

Szkoleniowiec Amatora przyznaje, że zespół jest optymalnie gotowy na granie o punkty. - Przed nami ostatnie spotkanie kontrolne. Cieszy to, że chłopcy rywalizują o miejsce w składzie. Zapowiada się ciekawa walka o „jedenastkę”, a dla mnie duży orzech do zgryzienia przy ustalaniu składu - dodaje.

Amator Leopoldów-Rososz - Victoria Rybczewice 7:1 (2:1)

Bramki: Beczek x4, Jawoszek x2, Polak.

Amator: Warowny - M. Imas, Kornas, Pięrkosz, zaw. testowany I, Polak, Kupiec, Beczek, Wałachowski, Jawoszek, M. Biłos. Ponadto grali: Płachciak, Świętochowski.

Hokejowo

Tydzień temu Amator zmierzył się z Wodniakiem Piotrawin-Laziska. W starciu padło aż 13 goli. Rywale wygrali 7:6. Dwie bramki dla naszych zdobyli: Mateusz Nakonieczny i Sebastian Jawoszek. Po razie trafili: Szymon Beczek i Przemysław Polak.

W Kozienicach

W najbliższą niedzielę ostatni test. Amator zmierzy się z Energią II Kozienice. Początek spotkania o godz. 13.

mp

RYK